Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 12 Kwietnia 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 86 (1728)

Gospodarka w lasach państwowych.

(Wywiad u ministra rolnictwa, d-ra Leona Janta-Połczyńskiego)

Wobec licznych głosów krytyki o gospodarce w lasach państwowych, zwróciliśmy się do p. ministra rolnictwa, dr. Leona Janta-Połczyńskiego, z prośbą o miarodajne i możliwie szczegółowe wyjaśnienia.

— Krytyka działalności administracji lasów państwowych — zaczął p. minister — z jaką spotykam się często w prasie codziennej, perjodycznej, w broszurach i prywatnych, do mnie kierowanych, pismach, z różnych pochodzi źródeł i niejednakową posiada wartość. Okazują się od czasu do czasu artykuły, bądź opracowania, objektywnie traktujące zagadnienia gospodarki w lasach państwowych, nacechowane znajomością rzeczy i prawdziwą troską o dobro państwa. Żałować muszę, że takich głosów jest zbyt mało. Przychodzę bowiem do przekonania, że większość głosów prasy w tej sprawie zawiera wiadomości albo przesadzone, albo tendencyjnie naciągnięte, albo wręcz nieodpowiadające prawdzie. Przejdźmy jednak do spraw konkretnych. Jakie kwestje pana interesują — zapytał p. minister.

— Podnoszono zarzuty, że w lasach państwowych w wielu wypadkach gospodaruje się bez planów gospodarczych...

— Wszystkie lasy państwowe są rządzone bądź definitywnie, bądź prowizorycznie. Praca nad definitywnem urządzeniem lasów państwowych prowadzona jest stale od 1920 roku w tempie coraz intensywniejszem, dochodząc, a nawet przekraczając w ostatnich latach 300.000 ha rocznie. Ogółem w chwili obecnej definitywne urządzenie posiada około 63% obszaru lasów państwowych. Dalsze zwiększanie tempa urządzania lasów państwowych w granicach rozporządzalnych środków technicznych i materjalnych uważam za niemożliwe, gdyż musiałoby się to odbić ujemnie na jakości dokonywanych prac urządzeniowych.

— Jak postępuje zalesianie wyciętych przestrzeni w lasach państwowych?

— Obszar zalesień, dokonywanych rok rocznie w ostatnich latach w lasach państwowych, jest w każdym roku większy od powierzchni bieżących zrębów, ponieważ zalesia się nietylko te ostatnie, ale także halizny, zręby przedwojenne oraz obszary, zniszczone przez okupantów i klęski żywiołowe. Na rok 1929/30 projektuje się do wyrębu około 28.000 ha, do zalesienia zaś — 50.000 ha, co odpowiada maksymalnym możliwościom technicznym.

— Czy osiągane przez administrację lasów państwowych rezultaty finansowe w ostatnich paru latach nie są wynikiem nadmiernych wyrębów?

— Z zamknięć rachunkowych za lata ubiegłe oraz preliminowanych planów finansowo-gospodarczych wynika, iż

w 1924—1927 rocznie wyrębywano przeciętnie	10.818.844	m.³
w okresie gospod. 1927/28 wyrąbano	11.060.010	„
„ „ 1928/29 „	9.339.222	„
„ „ 1929/30 projektuje się wyrąbać	7.303.905	„
„ „ 1930/31 „ „ „	7.684.524	„

Wymowa tych cyfr jest przekonywująca. Wynika z nich, że dodatnie rezultaty finansowe, osiągane w ostatnich latach z lasów państwowych, nie są w żadnym razie wynikiem wzmożonego wyrębu. Dodam nadto, że likwidacja długoterminowych umów koncesyjnych i przejęcie eksploatacji lasu we własny zarząd umożliwiło zracjonalizowanie gospodarki przez skierowanie eksploatacji przedewszystkiem na drzewostany przestarzałe, jakościowo gorsze, dające surowiec mniej cenny. Pomimo to jednak dochodowość lasów państwowych w ostatnich latach wzrosła.

— Czemu więc należy przypisać, że dochodowość lasów państwowych utrzymuje się na wysokim poziomie?

— Otóż tu właśnie — mówi p. minister — przechodzimy do rzeczy najistotniejszych. Lasy państwowe są ustawowo obowiązane do wykazania się w ogólnym budżecie państwa odpowiednią wpłatą czystego dochodu. Wpłata ta w ostatnich paru latach wynosi około 80 milj. zł. Lasy państwowe obowiązane są ją uskutecznić pomimo wspomnianego już zmniejszenia wyrębów i skierowania częściowo eksploatacji na mniej wartościowe drzewostany, pomimo intensywniejszego dokonywania urządzeń i zalesień, pomimo zwiększających się inwestycyj i wreszcie w warunkach niekorzystnej już od r. 1927 konjunktury na rynku drzewnym. Jeżeli przeto dochodowość lasów państwowych może odpowiedzieć stawianym jej żądaniom, jest to rezultatem przedewszystkiem definitywnego zerwania z systemem koncesyj leśnych, szeroko dawniej udzielanych, który nader szkodliwie zapisał się w historji naszych lasów, zarówno w dziedzinie gospodarki leśnej, jak i jej dochodowości.

Dla ilustracji tych właśnie wysiłków administracji lasów państwowych podam Panu oparte na zamknięciach rachunkowych następujące dane cyfrowe: sumy, uzyskiwane przez administrację lasów państwowych w poszczególnych latach za 1 m. sześć. drewna, po potrąceniu kosztów wyrębu, przewozu i wyrobu wynoszą:

w roku	za użytek w złotych	za opał w złotych
1925	8.42	3.25
1926	11.62	3.49
1927	22.29	5.22
1928	27.20	5.19
1929	30.04	6.60

Cyfry, dotyczące lat 1925 i 1926 wymagają pewnej korektywy in plus ze względu na wahanie się waluty i zmianę jej w tych latach. Są one jednak i tak wymowne, natomiast cyfry, dotyczące lat następnych, ilustrują stan rzeczy już z całą dokładnością.

— Czy istotnie lasy państwowe posiadają wielkie zapasy niesprzedanego drzewa?

— Jest rzeczą naturalną, że w tak wielkiem przedsiębiorstwie, jak lasy państwowe, z roku na rok przechodzą pewne niesprzedane zapasy drewna. Ilość tych zapasów oczywiście waha się w zależności od konjunktury na rynku drzewnym. Ale czyż można obecnie mówić o tem, że zapasy te są niepokojąco wielkie, skoro — jak to Panu poprzednio przedstawiłem — dochodowość lasów wzrasta nawet pomimo ograniczenia wyrębu.

Jaka ilość niesprzedanych zapasów drewna wobec wyjątkowo złej konjunktury na rynku drzewnym przejdzie na następny rok gospodarczy, tego przewidzieć oczywiście nie można, zwracam tylko uwagę, że remanenty, o których mówimy, stanowią zaledwie pewną część zapasów drewna, które można zaobserwować w chwili obecnej w lasach państwowych. Zapasy te bowiem obejmują również i drzewo już sprzedane, a niejednokrotnie przez czas dłuższy z lasu nie wywożone, drewno opałowe już przygotowane, a sprzedawane zazwyczaj w następnym okresie gospodarczym dopiero po wyschnięciu, drewno wyeksploatowane w porze letniej przed zamknięciem okresu gospodarczego na terenach górskich i t. p. Nie zamykam oczu na to, że wobec ciężkiej konjunktury zbyt drewna napotka na duże trudności, nie widzę jednak powodu do załamywania rąk i niepokojenia opinji przesadnemi wiadomościami o wielkich niesprzedanych zapasach wyrobionego drewna.

— Czy Pan Minister zamierza kontynuować politykę wysokich cen drewna, prowadzoną w ostatnich latach przez administrację lasów państwowych?

— Z zestawienia przeciętnych cen drewna w ostatnim sześcioleciu, które Panu poprzednio podałem, wynika, że ceny te wzrosły w znacznym stopniu. Czy jednak oznacza to, że prowadzi się jakąś specjalną politykę śrubowania cen drewna? Bynajmniej. Ten wzrost cen jest poprostu spowodowany zrealizowaniem przez administrację lasów państwowych w ciągu ostatnich lat tej elementarnej i bezwzględnie słusznej zasady, którą każde przedsiębiorstwo kierować się winno, a która wymaga, aby umieć zawsze wykorzystać konjunkturę, oraz sprzedawać produkt nie niżej od cen rynkowych. A zatem idzie tu nie o to, aby ceny, uzyskiwane przez lasy państwowe, były bezwzględnie jak najwyższe, lecz jedynie o to, aby nie kształtowały się niżej poziomu cen rynkowych. Oczywistą jest przecie rzeczą, że ponad ten poziom nie jest w stanie przejść nawet tak duże przedsiębiorstwo, jak lasy państwowe, będąc w tej dziedzinie podporządkowane, jak każde inne przedsiębiorstwo, ogólnym procesem gospodarczym, kształtującym ceny na rynku. W latach poprzednich, w okresie panowania systemu umów długoterminowych, ceny, uzyskiwane w lasach państwowych, musiały z konieczności zazwyczaj być niższe od cen rynkowych, odbiegając od nich nieraz bardzo znacznie. Taki stan rzeczy zkolei wpływał ujemnie na kształtowanie się cen drewna na rynku i tem samem powodował w pewnym stopniu obniżenie się cen opłacalności produkcji leśnej. Podjęte zatem w ostatnich latach przez administrację lasów państwowych w tej dziedzinie wysiłki mają na celu osiągnięcie za drewno cen rynkowych, oraz zaniechanie tych sposobów eksploatacji i metod sprzedaży, które z natury swej uniemożliwiają wykorzystanie konjunktury i cen rynkowych. Taką politykę, mylnie określoną jako politykę wyższych cen, oczywiście zamierzam prowadzić nadal nietylko ze względu na interes lasów państwowych, lecz także i dlatego, że chroni ona rynek drzewny niepaństwowy od zniżkowego kształtowania się cen i stanowi podtrzymanie opłacalności produkcji drewna w lasach niepaństwowych.

Nie można oczywiście prowadzić racjonalnej i intensywnej gospodarki w lasach prywatnych bez takiego poziomu cen drewna, któryby gwarantował chociażby jaką taką opłacalność produkcji leśnej. I tu dotykamy wielkiego problemu zorganizowania zbytu dla całej produkcji leśnej w Polsce. Problem zorganizowania tej wielkiej dziedziny gospodarstwa narodowego narzuca się z coraz większą siłą. Nie ulega wątpliwości, że w organizacji tego zagadnienia administracja lasów państwowych z natury rzeczy będzie musiała odegrać pierwszorzędną rolę. Wzmiankowany problem jest w Ministerstwie Rolnictwa przedmiotem stałych rozważań, pragnę jednak stwierdzić, że wysunięty przez Ministerstwo Rolnictwa w roku zeszłym projekt organizacji zbytu drewna, szeroko dyskutowany w zainteresowanych kołach gospodarczych oraz na łamach prasy, nie jest obecnie aktualny.

— Mówi się wiele o etatyzmie w lasach państwowych, oraz ostrzega się przed „niebezpieczeństwem eksperymentów w wypadku złej konjunktury. Pozwoli Pan Minister zapytać, co jest w tem prawdy?

— Przedewszystkiem muszę oświadczyć, że jestem zasadniczym przeciwnikiem etatyzmu, pojętego jako ingerencja państwa w te dziedziny życia gospodarczego, które można i należy pozostawić inicjatywie prywatnej. Uważam nadto, że ten termin „etatyzm", którym od dłuższego już czasu tak hojnie się szafuje, jest częstokroć nadużywany lub przynajmniej używany bez dokładnego uświadomienia sobie istotnej jego treści. Ma to miejsce np. w odniesieniu do administracji lasów państwowych. Jakżeż można bowiem nazywać tem mianem zaniechanie przez administrację lasów państwowych systemem eksploatacji tych lasów w drodze długoletnich umów koncesyjnych i przejęcie ich we własną eksploatację, która jedynie, pozwalając na ścisłe związanie ze sobą procesu eksploatacji z procesem odnowienia lasu, gwarantuje nietylko trwałość produkcji, ale samo utrzymanie lasu, będącego przecież własnością państwa. System prowadzenia eksploatacji lasów państwowych we własnej administracji nie może być nazwany eksperymentem, gdyż w państwach kulturalnych nigdzie innego systemu w chwili obecnej nie znajdziemy.

Drugą dziedziną pracy administracji lasów państwowych, obejmowaną również nazwą etatyzmu, jest prowadzenie tartaków we własnej administracji lasów państwowych. Otóż stwierdzam, iż nie jest mojem dążeniem dalsze uprzemysławianie lasów, oraz przerabianie we własnej administracji całego surowca — lub nawet znaczniejszej jego części — z lasów państwowych uzyskiwanego. Utrzymywanie jednak pewnej określonej ilości tartaków we własnej administracji — zwłaszcza w województwach wschodnich — jest uzasadnione nie jako cel sam dla siebie, lecz jako środek umożliwiający administracji lasów państwowych zbyt nadmiaru surowca, który w tych okolicach tylko w ten sposób może być racjonalnie spieniężony.

— Nie chcąc nadużywać uprzejmości Pana Ministra, który i tak zechciał mi tyle czasu poświęcić, pozwolę sobie jeszcze tylko stwierdzić, że — zdaniem Pana Ministra — działalność administracji lasów państwowych nie nasuwa tych obaw i zarzutów, jakie od dłuższego już czasu podnosi prasa?

— Tak jest. Do rzeczowego informowania opinji publicznej przywiązuję należyte znaczenie i gotów jestem zawsze udzielać prasie odpowiednich wyjaśnień i informacyj. W kampanji prasowej, prowadzonej obecnie, wyczuwam wszakże za dużo tendencji, a za mało objektywnej oceny faktów i pozytywnych twórczych elementów.

A. P.

DRUSKIENIKI

ZAKŁAD ZDROJOWY, POŁOŻONY NA BRZEGU NIEMNA
śród rozległych lasów sosnowych — stacja klimatyczna
Kąpiele solankowe, borowinowe i kwasowęglowe
Kąpiele rzeczne w Niemnie i kaskadowe w Rotniczance.
Przyrodolecznictwo (kąpiele powietrzno-słoneczne)
Hydropatja, Elektroterapja, Inhalatorjum.
Pobyt urozmaicony przez wycieczki w bliższe i dalsze okolice, czółna na jeziorach, zabawy i gry sportowe.
Sezon trwa od 15 maja do 30 września.
Ceny kart kuracyjnych i wanien zniżone.

NOWOOTWARTY POLSKI SKLEP GALANTERYJNY
ZOFJI PIOTROWSKIEJ
POLECA W WIELKIM WYBORZE POŃCZOCHY ORAZ WSZELKĄ GALANTERJĘ PO CENACH FABRYCZNYCH. — — — Tamże została przeniesiona
PIERWSZA POLSKA FABRYKA POŃCZOCH **Bronisława PIOTROWSKIEGO**
WILNO, Ś-to Jańska 6 (dawniej ul. Zarzeczna Nr. 13—1). 1240-5

Modus vivendi angielsko-sowiecki.

LONDYN, 11.IV (Pat). W sprawie rokowań angielsko sowieckich donoszą z pewnych źródeł, że prowadzone obecnie pertraktacje dotyczą narazie modus vivendi w sprawie obrotu towarowego, działalności Torgpredstwa oraz nietykalnosci kilku wyższych urzędników sowieckich. Została wyłoniona komisja, składająca się z 12 rzeczoznawców po 6 z każdej strony dla omówienia kwestji długów i wzajemnych pretensyj finansowych. Podpisanie modus vivendi nastąpi prawdopodobnie niedługo, przyczem podpiszą go Henderson i Sokolnikow. Natomiast prace komisji 12 rzeczoznawców potrwają dłużej. Po podpisaniu modus vivendi rozpoczną się prawdopodobnie rokowania w sprawie układu o rybołówstwie. Przewidziana jest również wymiana not co do aktualności dawnych umów i traktatów.

Kompromis w sprawie piwa.

BERLIN, 11.IV (Pat). Dziś w godzinach popołudniowych doszło do kompromisu między rządem i stronnictwami, popierającemi gabinet kanclerza Brueninga, w sprawie podwyższenia podatku od piwa. Tem samem główny punkt sporny, uniemożliwiający dotychczas załatwienie programu finansowego przez Reichstag, został zlikwidowany.

Na podstawie tego kompromisu bawarska partja ludowa zgodziła się na podwyższenie podatku od piwa w granicach między 45 a 50 proc., wyrażając przytem zgodę na poparcie rządu. Frakcja niemiecko-narodowa do tej pory nie oświadczyła się jeszcze definitywnie, czy głosować będzie za programem finansowym rządu. Stanowisko bawarskiej partji ludowej spowodowało pewne odprężenie w sytuacji politycznej.

Sytuacja w Indjach.

Bojkotować tkaniny zagraniczne!

LAHORE, 11.IV. (Pat). Wczoraj wieczorem, w obecności kilku tysięcy osób, Pundit Mohan Malaviyas wygłosił przemówienie, nawołując do bojkotu tkanin zagranicznych. Zdaniem mówcy, Hindusi najlepiej uczciliby Ghandiego, zmuszając władze brytyjskie do zniesienia podatku od soli, sprzedaży napojów alkoholowych i importu tkanin zagranicznych.

Mówca wzywał firmy zajmujące się wwozem tkanin angielskich do zwracania się z zamówieniami wyłącznie do przędzalni miejscowych.

Szczegóły starcia z policją.

BOMBAY, 11.IV. (Pat). Przy wczorajszem starciu z policją, które miało miejsce w sąsiedztwie trybunału, odniosły rany 22 osoby, w tem 10 policjantów.

Starcie nastąpiło w okolicznościach następujących: Kiedy ogłoszony został wyrok, skazujący osoby aresztowane podczas rewizji w gmachu kongresu na kary od 2 do 9 miesięcy więzienia, zebrane dookoła tłumy usiłowały obrzucić więźniów kwiatami. Policja szarżowała wówczas, aby rozpędzić tłum lecz ze wszystkich stron, z dachów okolicznych domów i tramwajów posypały się na nią wszelkiego rodzaju pociski. W mieście panuje wielkie podniecenie.

Aresztowanie radcy poselstwa Z. S. S. R. w Kownie Rabinowicza.

Grozi mu kara śmierci.

BERLIN, 11.IV. (Pat). Telegraphen Union donosi z Moskwy, że dotychczasowy radca poselstwa Z. S. S. R. w Kownie Rabinowicz aresztowany został przez G. P. U. na granicy sowiecko-łotewskiej i odstawiony pod silną eskortą do Moskwy. Grozi mu kara śmierci.

Wyrok w procesie Grudzielskiego.

WARSZAWA, 11.IV. (Pat). Sąd okręgowy ogłosił dziś wyrok w toczącej się od 5-ciu dni sprawie Stefana Grudzielskiego, oskarżonego o sfałszowanie weksli na sumę 7 tys. zł. oraz zabójstwo byłego majora Kłoba w Konstancinie.

Sąd po przemówieniach stron udał się na naradę i po godzinie wydał wyrok, skazujący Grudzielskiego za fałszowanie weksli na jeden rok więzienia i za zabójstwo, popełnione w stanie afektu — na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw, zaliczając oskarżonemu 19 miesięcy tymczasowego aresztu.

Ponadto zasądził powództwo cywilne na rzecz rodziny zmarłego w kwocie 3.600 zł. tytułem zwrotu kosztów pogrzebu. Natomiast żądanie jednego złotego, jako rekompensaty z tytułu strat moralnych oddalił. Sąd zdecydował pozostawić oskarżonego w więzieniu.

WIADOMOŚCI z KOWNA

PRASA LITEWSKA A WYBORY PREZYDENTA ŁOTWY.

W związku z wyborami prezydenta Łotwy, zamieszcza prasa litewska wzmianki biograficzne o A. Kwiesisie, podkreślając, że był on kolegą szkolnym b. posła litewskiego w Rydze Auksztolisa.

DZIAŁALNOŚĆ POLSKIEGO T-WA ROLNICZO-HANDLOWEGO.

Dnia 7 b. m. odbyło się w Kownie zwyczajne ogólne zebranie członków polskiego T-wa rolniczo-handlowego.

Rok ub. był niezbyt pomyślny dla T-wa, a to z racji nieurodzaju w 1928 r., zaś rok bieżący wskutek niskich cen zapowiada się jeszcze gorzej. Czysty zysk T-wa w r. ub. wynosi 11 tys. 487 lit. T-wo może wypłacić swym członkom 8 proc. dywidendy.

DEMENTI POSELSTWA SOWIECKIEGO

W związku z wiadomością o rzekomem aresztowaniu radcy poselstwa sowieckiego w Kownie Rabinowicza, przedstawicielstwo ZSSR w Kownie komunikuje, iż wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości,.

DOKOŁA UCIECZKI B. POSŁA I DZIAŁACZA.

W związku z ucieczką zagranicę b. posła na sejm kowieński i działacza lewicowego N. Radysa, litewskie władze sądowe rozesłały listy gończe, gdyż Radys oskarżony jest o przywłaszczenie cudzej własności.

G. P. U. KOWIEŃSKIE DZIAŁA.

Przed kilku dniami znaleziono w Kownie zwłoki pracownika drukarni „Szwiesa" niejakiego Sukockiego. Według „Rytasa" padł on ofiarą zemsty kowieńskiego G. P. U., za sprzeniewierzenie się partji komunistycznej i antybolszewicką agitację.

Moratorjum.

BERLIN, 11.IV. (Pat). Frakcja niemiecko-narodowa zgłosiła dziś w Reichstagu projekt ustawy o ogłoszeniu moratorjum dla zagrożonych finansowo gospodarstw rolnych we wschod. prow. Rzeszy.

Wizyta hr. Bethlena w Rzymie.

RZYM, 11.IV. (Pat). Premjer węgierski hr. Bethlen jest niezwykle uroczyście przyjmowany przez władze italskie. Hr. Bethlen oświadczył przedstawicielom prasy, że zaniepokojenie jego wizytą okazywane przez Małą Ententę jest nieusprawiedliwione, albowiem celem jego podróży do Rzymu jest podkreślenie niezwykle serdecznych stosunków italsko węgierskich.

Oczywiście — mówił hr. Bethlen — w rozmowach z Mussolinim poruszymy wszystkie kwestje polityczne, interesujące oba kraje, których przyjaźń odegrywa poważną rolę w zakresie zapewnienia normalnego rozwoju oraz pokoju w Środkowej Europie.

Rehabilitacja ks. Windischgraetza.

BUDAPESZT, 11.IV. (Pat.) Pisma podają informacje pewnej agencji lokalnej, w/g których książę Windischgraetz miał być rehabilitowany przez trzbunał honorowy w składzie 5 generałów, kawalerów orderu Marji Teresy.

Trybunał ten miał stwierdzić, że książę Windischgraetz w znanej aferze fałszerskiej nie postępował niezgodnie z zasadami honoru, kierując się wyłącznie motywami natury patrjotycznej. Jednocześnie trybunał miał stwierdzić, że zdolność honorowa ks. Windischgraetza i jego odpowiedzialność moralna nie zostały naruszone.

(Ks. Windischgraetz, jak wiadomo, został skazany przed paru laty za udział w głośnej aferze podrabiania banknotów w celach politycznych. *Przyp. Red.*)

Echa elaboratów Romana Dmowskiego w Moskwie.

MOSKWA, 11.IV. (Pat). Artykuły Romana Dmowskiego w „Gazecie Warszawskiej" wywołały żywe zainteresowanie w kołach politycznych Moskwy. Nikt tu nie wątpi, że oświadczenie tak wybitnego polityka, który w swoim czasie podpisał w imieniu Polski traktat wersalski i który dotychczas jest ściśle związany z kołami politycznemi i przemysłowemi Europy Zachodniej, oparte jest na niewzruszonych podstawach. Oświadczenie Romana Dmowskiego uważane jest w Moskwie nietylko za potwierdzenie obaw, wyrażanych przez prasę sowiecką w sprawie przygotowywania przez Polskę wojny z Sowietami, lecz za sygnał natychmiastowego niebezpieczeństwa.

Tanie meble
Pracownia Wyrobów Koszykarskich
WŁADYSŁAWA SŁONICZA
ul. W. Pohulanka Nr 5.
WSZELKIE WYROBY KOSZYKARSKIE, TRZCINOWE, WIKLINOWE, KWIACIARKI, KOSZE DO PAPIERU, SPECJALNE GARNITURY MEBLI DZIECINNYCH.
Tanio na raty. 1269 Tanio na raty.

Doraźna walka rządu z kryzysem gospodarczym.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Ogłoszony przedwczoraj w prasie komunikat Prezydjum Rady Ministrów o programie rządu w dziedzinie ekonomicznej jest dla klubów politycznych, przemysłowych i gospodarczych stolicy wydarzeniem najważniejszem w chwili obecnej, albowiem wiadomem się stało jakiemi zarządzeniami rząd dążyć będzie do likwidacji kryzysu gospodarczego a w każdym bądź razie do jego złagodzenia. Program ten jest przedmiotem rozmów kół zainteresowanych tematem artykułów zarówno prasy prorządowej jak i prasy opozycyjnej.

Przedewszystkiem zwraca uwagę jasne sprecyzowanie tez komunikatu z postanowieniami o charakterze doraźnej pomocy dla najważniejszych gałęzi naszej produkcji. **Jest to program doraźnej walki rządu z kryz. gospodarczym. Tylko w takim charakterze musi on być rozumiany i tylko pod tym kątem widzenia rozpatrywany.**

Dalej powszechną uwagę zwrócono na to, iż komunikat wyraźnie podkreśla ciągłość polityki obecnego rządu w dziedzinie ekonomicznej przez kontynuowanie polityki rządów poprzednich a szczególnie ostatniego gabinetu prof. Bartla. Dzięki temu z tej strony sytuacji nie grozi żadne załamanie. Na pierwszym planie programu stoi pomoc dla rolnictwa w postaci ulg podatkowych zwiększonego kredytu, wzmożenia eksportu i podniesienie cen płodów rolniczych.

Największe wysiłki podejmuje rząd w kierunku podźwignięcia produkcji przedsiębiorstw prywatnych przez zmniejszenie w granicach możliwości ustawowych podatków, ograniczeń wytwórczości przedsiębiorstw państwowych, mogącej być konkurencją dla wytwórczości prywatnej. Wreszcie przez udostępnienie kredytu zagranicznego.

Ostatnim punktem programu rządu jest walka z bezrobociem i klęską mieszkaniową. W tej ważnej dziedzinie całokształtu życia gospodarczego w kraju, rząd postanowił podjąć szereg prac inwestycyjnych budowlanych kosztem blisko 500 milj. zł. celem z jednej strony: zatrudnienia bezrobotnych, z drugiej zwiększenia zamówień w przemyśle krajowym, w trzeciej celem zmniejszenia głodu mieszkaniowego.

Akcja rządowa oparta jest na podstawowej tezie rządów pomajowych, równowadze budżetu i stałości złotego

Opozycja jako jeden ze swoich argumentów przeciw nowemu rządowi wysuwała ostatnio jego rzekomą bierność wobec kryzysu ekonomicznego. Tymczasem trzecie posiedzenie Rady Ministrów, jakie odbyło się dnia 1-go b. m. poświęcone wyłącznie sytuacji gospodarczej oraz środkom walki z kryzysem — zadało temu kłam. Obecnie więc ten argument stanął w sprzeczności z rzeczywistością.

Prasa opozycyjna usiłuje zbagatelizować komunikat Prezydjum Rady Ministrów, szukając dziur w całości i zarzucając rządowi brak programu, obliczonego na dalszą przyszłość. Wreszcie by dać całkowitą charakterystykę nastrojów, panujących w związku z ogłoszeniem programu doraźnej pomocy w dziedzinie ekonomicznej, należy jeszcze zwrócić uwagę na to, iż koła polityczne podkreśliły fakt będący o dużem znaczeniu, że nowy rząd natychmiast po objęciu władzy sprecyzował dokładnie swoje stanowisko w dwóch najważniejszych i najbardziej obchodzących w chwili obecnej ogół sprawach: gospodarczej przez ogłoszenie komunikatu z programem walki z kryzysem gospodarczym oraz politycznej, a ściślej mówiąc parlamentarnej w mowie p. premjera Sławka na posiedzeniu Kl. BB, w której wyraźnie została podkreślona zapowiedź rozwiązania Sejmu i ogłoszenie nowych wyborów.

Żydzi nie będą stawiać swego kandydata w okręgu lidzkim.

Jak wiadomo, w wyborach sejmowych w okręgu lidzkim bierze też udział Blok mniejszości narodowych, którego lista przy wyborach w roku 1928 była unieważniona, Na liście tej figurują na pierwszych dwóch miejscach Białorusini a na trzeciem Żyd (adw. Czernichow z Wilna).

Wobec tego że Czernichow jest kandydatem Stronnictwa Demokratycznego (prezesem którego jest senator dr. Szabad) niesprzyjającego sionistom, sejmowe koło żydowskie, które w swej przeważającej większości składa się z sionistów powzięło na jednem z ostatnich swych posiedzeń uchwałę niebrania udziału w wyborach lidzkich Uchwała opiewa że wybory winno prowadzić to ugrupowanie bloku, którego kandydat figuruje na liście.

O ile chodzi więc o Żydów, w myśl tej uchwały troska o wybory w okręgu lidzkim spada na barki wyłącznie demokratów—ludowców. Stronnictwo to jednakże nie ma żadnych możliwości prowadzenia jakiejkolwiek akcji wyborczej o własnych siłach: nie posiada ono ani środków materjalnych ani sił technicznych dla prowadzenia takiej intensywnej akcji jak wybory,

Sprawa ta była omówiona na ostatniem plenum Rady Stronnictwa Demokratyczno Ludowego w Polsce.

Po sprawozdaniu złożonem przez senatora d-ra Szabada plenum Rady postanowiło, że umowa zawarta z sionistami przed wyborami sejmowemi w roku 1927 została teraz przez p. Grynbauma i jego zwolenników rozwiązana, z czego Rada musi wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Co się tyczy sprawy wyborów w okręgu lidzkim, Rada uważa:

1) Blok mniejszości narodowych w tej formie jak on został utworzony stracił swą treść ideową i został skompromitowany w oczach szerokich mas żydowskich;

2) Blok o tym charakterze jaki mu nadał p. Grynbaum od samego początku nie gwarantował na ziemiach białoruskich odpowiedniego przedstawicielstwa ludności żydowskiej.

Wobec tego, partja demokratyczno-ludowa uważa za niemożliwe wezwać ludność żydowską okręgu lidzkiego do brania udziału w wyborach i wycofuje swego kandydata Czernichowa z listy kandydatów.

Wskutek rezygnacji demokratów nie będzie w okręgu lidzkim żadnej listy żydowskiej. Żydzi prawdopodobnie wstrzymają się całkiem od wyborów.

Czas najwyższy dawać OGŁOSZENIA świąteczne!!!
Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego" i do wszystkich pism fachowo, solidnie i na nadzwyczaj dogodnych warunkach załatwia
BIURO REKLAMOWE
STEFANA GRABOWSKIEGO
Wilno, ulica Garbarska 1, tel. 82. Kosztorysy na żądanie.

Wielka manifestacja na cześć pokoju.

W uzupełnieniu wiadomości, podanej we wczorajszym numerze o zamierzonej wycieczce na pola bitew we Francji 10.000 (nie 10, jak było wydrukowane) b. kombatantów niemieckich, „Matin" ogłasza wywiad swego korespondenta z prezesem Reichstagu Loebem.

Loebe oświadczył, że spotkanie b. kombatantów niemieckich z ich towarzyszami Francuzami jest jedną z najważniejszych radości, jaką Niemcy będą mogły odczuć w r. 1930. „Chcemy—powiedział prezes Reichstagu — aby nie uważano więcej Niemcy za kraj, złożony wyłącznie ze Stahlhelmowców, oraz z zaciętych nacjonalistów. Niech się dowie świat, że mamy u siebie liczne zastępy pracowitych włościan, doświadczonych kupców i wielkich uczonych, którzy z całego serca wierzą w możliwość pokoju i zdecydowani są nakazać go niepoprawnym stronnikom wojny. Nad temi pracowitemi Niemcami powiewa chorągiew rzeczypospolitej wejmarskiej, nad którą straż trzymają bezustannie miljonowe zastępy Reichsbannerów. Pielgrzymka, jaką odbędzie nasza młodzież do wschodnich i północno-wschodnich departamentów Francji, tak silnie dotkniętych w czasie wojny, powinna wzmocnić zbliżenie pomiędzy dwoma wielkiemi narodami. Zbliżenie to będzie trwałą podwaliną tego cudnego pomnika, do wystawienia którego przyczynili się całą siłą swego genjusza Briand, Kellog, Ebert i Stresemann, a któremu na imię „pokój światowy".

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA, 11.IV. (Pat). W dniu 11-go b. m. pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów, odbyło się posiedzenie na którem załatwiono szereg spraw bieżących. Między innemi Rada Ministrów uchwaliła utworzenie stałego komitetu doradczego dla spraw międzynarodowej współpracy gospodarczej oraz przyjęła projekt rozporządzenia o rozszerzeniu granic m. Lwowa. Ponadto Rada Ministrów zajmowała się kwestją ostatnich projektowanych podwyżek celnych niemieckich, które specjalnie odbiłyby się na eksporcie rolniczym Polski.

Zmiany w dyplomacji.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dotychczasowy poseł Polski w Teheranie p. min. pełnomocny Hempel został odwołany z tego stanowiska. Jak się dowiadujemy, na jego miejsce mianowany będzie dotychczasowy poseł Polski w Sofji p. Baranowski, a posłem polskim w Sofji zostanie dotychczasowy naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych w Min. Spr. Zagr. Tarnowski. Natomiast pogłoska, jaka się wczoraj ukazała o rzekomej zmianie na stanowisku delegata Polski w Lidze Narodów została kategorycznie zdementowana przez czynniki miarodajne. Zmiana polegać miała na ustąpieniu dotychczasowego delegata przy Lidze Narodów p. Sokala i powołaniu na jego miejsce dotychczasowego wicemin. przemysłu i handlu p. Doleżala.

Pomnik Władysława Jagiełły.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W połowie czerwca nastąpi odsłonięcie pomnika króla Władysława Jagiełły w mieście Tuszynie województwa łódzkiego. Odsłonięcie pomnika nastąpi w związku z uroczystością 500 lecia tego miasta, założonego przez króla Władysława Jagiełłę.

Na uroczystość tę przybędą Pan Prezydent Rzplitej, przedstawiciel Marszałka Piłsudskiego, przedstawiciel rządu, władz samorządowych oraz świata naukowego.

Deutschumsbund przed sądem

BYDGOSZCZ, 11.IV. (Pat). Dziś o godz. 9 min. 30 przed sądem okręgowym w Bydgoszczy rozpoczęła się rozprawa przeciwko 10 członkom Deutschumsbundu. Rozprawie przewodniczy sędzia sądu okręgowego p. Radlewski. Oskarżenie wnosi wiceprokurator p. Kuziel, bronią adwokaci Spitzer z Berlina, Śmiarowski z Warszawy i Grzegorzewski z Poznania.

BYDGOSZCZ, 11.IV. (Pat). W procesie Deutschumsbundu wszystkich 10-ciu oskarżonych odpowiada z par. 129 k. k. Ponadto 5 oskarżonych jest o szpiegostwo, 3 — o przygotowanie zbrodni zdrady stanu, 2 — o szpiegostwo dyplomatyczne. Na wstępie rozprawy przewodniczący odczytuje akt oskarżenia.

Akt ten streszcza historję stworzenia i rozwoju Deutschumsbundu, podkreślając, że ster tej organizacji wzięli Niemcy o orjentacji prawicowo-nacjonalistycznej. Dalej akt oskarżenia mówi o poparciu udzielonem tej organizacji przez pruskie władze administracyjne i o ścisłym kontakcie Deutschumsbundu z rozmaitemi organizacjami berlińskiemi

Po odczytaniu aktu oskarżenia zeznaje pierwszy oskarżony kierownik Deutschumsbundu Heidelek, tłumacząc między innemi, że nic nie łączyło, wbrew aktowi oskarżenia, związku krajowego Deutschumsbundu z organizacją Ostbundu w Berlinie. Przeczy również innym zarzutom co do kontaktu i komunikowania się związku krajowego z organizacjami zagranicznemi. Oskarżony zaprzecza, by komukolwiek udzielano jakichkolwiek informacyj o charakterze szkodliwym dla Polski.

Proces Ulitza.

KATOWICE, 11.IV. (Pat). Na posiedzeniu popołudniowem w sprawie Ulitza sąd w dalszym ciągu badał świadków, poczem zamknięto postępowanie dowodowe i przerwano rozprawę do dnia jutrzejszego godz. 10 przed południem.

Uciekali przed służbą wojskową.

ATENY, 11.IV. (Pat). W miejscowości Cavalla przyłapano dwóch Turków, którzy usiłowali przedostać się przez granicę na terytorjum tureckie. Zbiegowie wpadli w ręce oddziału wojskowego, przyczem jeden z nich który, pomimo wezwania do zatrzymania się, uciekał w dalszym ciągu, został zabity. Śledztwo ustaliło, że powodem ucieczki 2-ch Turków była chęć uniknięcia służby wojskowej.

Ameryka nie chce być „suchą".

NOWY YORK, 11.IV. (Pat). Dotychczasowe wyniki ankiety, urządzonej przez wielki tygodnik nowojorski „Literary Digest", wykazują następujące cyfry: za utrzymaniem prohibicji — 333.978 głosów, za dopuszczeniem wina i piwa 383.117 głosów, za zupełnem zniesieniem prohibicji — 527.388 głosów.

Znamiennem jest, że plebiscyt dokonany w uniwersytetach dał olbrzymią większość „mokrych".

Ogłoszenia
w Kurjerze Wileńskim i we wszystkich innych dziennikach zamiejscowych fachowo i tanio
Wil. Agencja Reklamowa
Jan Dyszkiewicz — Wielka 14
Telefon 12-34.

„MAISON RASZEL"
ul. Mickiewicza 22 m. 40
(w dom) kino „Hollywood"
OTRZYMANO Z PARYŻA
letnią kolekcję modeli
KAPELUSZY

Konferencja londyńska.

Zakończenie obrad.

LONDYN, 11.IV. (Pat.) Na posiedzeniu Izby Gmin Mac Donald oświadczył, że w ciągu wczorajszego popołudnia doszło do porozumienia pomiędzy Stanami Zjednoczonemi, Japonją Wielką Brytanją w sprawie programu morskiego dotyczącego wszelkich kategoryj okrętów.

Delegacja francuska, włoska i angielska — mówił Mac Donald — doszły do przekonania, że jest rzeczą niepotrzebną i niepożądaną zatrzymywać w Londynie wszystkich delegatów w oczekiwaniu uregulowania trudności, obchodzących przedewszystkiem Francję, Włochy i Wielką Brytanję.

W związku z tem na posiedzeniu plenarnem, które odbędzie się w początku przyszłego tygodnia, wysunięta zostanie propozycja, ażeby układy zawarte dotychczas, zostały podpisane i żeby dalsze obrady konferencji zostały odroczone, przyczem zaznaczy się, że Francja, Włochy i Wielka Brytanja będą się w dalszym ciągu starały o zawarcie układu, pozostającego w harmonji z układem zawartym przez Stany Zjednoczone, Japonję i Wielką Brytanję.

Nieoczekiwane zawieszenie rozmów.

LONDYN, 11.IV. (Pat.) Nieoczekiwane zawieszenie rozmów w sprawie interpretacji art. 16 paktu Ligi powoduje rozmaite domysły co do przyczyn tego kroku. Przeważa opinja, że Włochy nie mogąc ze względów prestiżowych poczynić ustępstw w toku konferencji londyńskiej przyrzekły ustąpić w Genewie gdzie oczekiwane jest wznowienie rozmów w sprawie interpretacji art 16 na podstawie osiągniętego faktycznie kompromisu anglo francuskiego.

We wtorek odbędzie się sesja plenarna, prawdopodobnie ostatnia, w pełnym składzie, poczem Briand i Grandi odjadą z Londynu, zaś pozostali delegaci dokonają finalizacji układów.

Wszyscy zadowoleni.

LONDYN, 11,IV. (Pat). Mac Donald oświadczył po zebraniu szefów delegacyj, że wszyscy są szczerze zadowoleni. Układ, którego redakcję opracowuje się obecnie, jest realnym krokiem w kierunku tego, co starano się osiągnąć, zważywszy trudności, które w pewnych chwilach wydawały się prawie nie do pokonania.

Prasa francuska o rezultatach konferencji.

PARYŻ, 11.IV. (Pat.) Prasa naogół nie wydaje się zachwycona zakończeniem rokowań londyńskim, Niemniej jednak wszystkie dzienniki wyrażają zadowolenie z powodu osiągniętych rezultatów, które stanowią pewną gwarancję na przyszłość.

„Le Journal" wyraża pogląd, że zakończenie konferencji ma charakter dyskretny i ostrożny, przyczem uniknięto rozgłosu i zamieszania, któreby mogło utrudnić nowe rokowania w przyszłości. Zdaniem „Petit Parisien", Francja nie mogła wyjść z konferencji londyńskiej w lepszych warunkach.

Komentarze do osiągniętych rezultatów.

PARYŻ, 11.IV. (Pat). Zakończenie konferencji morskiej w Londynie wywołuje w prasie bardzo liczne komentarze. Chociaż nie dała ona żadnych namacalnych rezultatów, przeważa jednak zdanie, że obrano pomyślną formę dla zakończenia obrad, by uniknąć brutalnego wtajemniczenia publiczności w rozbieżność zdań, które dzielą dziś trzy europejskie delegacje, pozwalając przewidzieć wznowienie rokowań w pomyślniejszych warunkach, po upływie tego czasu, który pozwoli opinji publicznych pewnych krajów uspokoić się.

W socjalistycznem „Le Populaire" Leon Blum oświadca, że niepowodzenie jakie spotkało konferencję londyńską, będzie miało bolesny oddźwięk w całej opinji międzynarodowej. Prace genewskie okazują się stale skompromitowane. Ulegają one w każdym razie dalszej zwłoce. Tak będzie zawsze, gdy nie będzie się przystępowało szczerze i otwarcie do sprawy rozbrojenia. Na tem polega błąd kapitalny, jaki pełniono w Londynie prawdopodobnie niestety nie po raz ostatni.

W prawicowem „Figaro" Andre Chaumeix pisze: Żadna konferencja mocarstw nie była bardziej nieszczera w sprawie prowadzenia rozmów i bardziej tajemnicza w swych zamiarach. Na afiszu była mowa o rozbrojeniu. W rzeczywistości konferencja miała jeden cel na widoku, a mianowicie Stany Zjednoczone życzyły sobie zbudowania potężnej floty lecz dla ograniczenia swych wysiłków i wydatków chciały one jednocześnie nakazać innym mocarstwom zmniejszenie ich marynarki. Prościej jednak było odrazu to powiedzieć otwarcie, lecz w epoce w której żyjemy purytanizm pacyfistyczny i imperjalizm wymagają formuły dostępnej dla tłumu.

Rozbrojeniem nazywamy unormowanie uzbrojenia się silniejszych. Wynikająca z tego logiczna koncepcja wymaga przyjęcia przez wielkie mocarstwa morskie obowiązku opiekowania się wszystkiemi innemi narodami i zachowania pokoju. Wielkie mocarstwa morskie miały świetną okazję wykazania swych uczuć braterstwa i złożenia dowodów, jak bardzo dbają o nowożytną dyplomację. Otóż Ameryka i Anglja uchyliły się od udzielenia tych zapewnień. Nie pozostało wobec tego nic innego, jak powrót każdego do domu i dbanie samemu o własne bezpieczeństwo.

Komunikacja samolotowa coraz bardziej się rozwija.

LONDYN, 11.IV. (Pat). W angielskiem lotnictwie komunikacyjnem stosowane są coraz częściej samoloty Handley Page. Samoloty tego typu budowane są przeważnie dla towarzystwa dróg powietrznych imperjum. Wkrótce na linji stałej komunikacji Londyn—Paryż wprowadzonych będzie 8 samolotów tego typu. Każdy z tych aparatów pomieścić może 40 podróżnych i 2 lotników. Samolot Handley Page, o którym mowa ma kabiny, salony, palarnie i inne przestronne pomieszczenia, zapewniające wygodę podróży. Aparat zaopatrzony w 4 silniki Jupitera o mocy 2 tysięcy koni.

Katastrofa na morzu.

TOKJO, 11.IV. (Pat). Parowiec angielski „City of Pekin", płynący z Dajrenu do Władywostoku z 80 pasażerami rosyjskimi i chińskimi, najechał na skałę podwodną wpobliżu portu Hamilton w Korei Południowej i zatonął wczoraj wieczorem. Załoga i wszyscy pasażerowie uratowani zostali przez statki rybackie.

Katastrofa kolejowa.

6 osób zginęło, 38 odniosło rany.

MONT-BELIARD, 11.IV. (Pat). Wydarzyła się tu katastrofa kolejowa, w której według dotychczasowych obliczeń — zginęło 6 osób, a 38 osób odniosło rany. Stan dwóch rannych jest beznadziejny.

Nowy artykuł Stalina.

Z Moskwy donoszą, że w czasach ostatnich Stalin, jako szef rządu sowieckiego, coraz częściej otrzymuje od chłopów listy i zapytania, dotyczące dalszej akcji kolektywizacyjnej i rozmaitych szczegółów sowieckiej polityki wiejskiej.

Ponieważ niepodobieństwem byłoby odpowiadanie na każdy z tych listów zoddzielna, postanowił Stalin udzielić chłopom na wszystkie ich zapytania odpowiedzi wspólnej w postaci rzeczowego artykułu publicystycznego, który w tych dniach ukazał się na łamach sowieckich organów prasowych.

W artykule tym oświadcza Stalin przedewszystkiem, że rząd sowiecki zdecydowany jest kontynuować walkę z kułakami. Te „pijawki, pająki i wampiry" musiały być przez komunistów tolerowane tak długo, dopóki nie było możności zastąpienia ich przez kogo innego. W obecnem stadjum kolektywizacji są jednak kułacy już zupełnie niepotrzebni. Klasa kułaków powinna być,—według słów Stalina, — tępiona z całą bezwzględnością i systematycznością, cechującą bolszewików.

W dalszym ciągu swego artykułu Stalin wyraża pogląd, że rozmiary kolektywizacji powinny być zniżone z 60 na 40% ogólnego obszaru gospodarstw wiejskich. Jednakowoż, — podkreśla Stalin, — nowe tempo kolektywizacji nie oznacza bynajmniej kroku wstecz; czterdziestoprocentowa kolektywizacja sama przez się jest już krokiem naprzód, bowiem plan pięcioletni przewidywał tylko kolektywizację dwudziestoprocentową.

Stalin ostrzega w swoim artykule przed prześladowaniem średnich chłopów (t. zw. sieredniaków), wśród których, — jego zdaniem, — są bardzo liczni gospodarze wzorowi, mogący odegrać poważną rolę w gospodarstwach zbiorowych.

Moskiewski korespondent „Kölnische Zeitung", omawiając powyższy artykuł, stwierdza, iż Stalin dał w nim odpowiedź na 10 zasadniczych pytań. Przedewszystkiem podkreśla Stalin, iż przyznanie się do popełnionych w dziele kolektywizacji błędów, nie jest jego zasługą osobistą. Artykuł „Zawrót głowy od powodzenia" był ponoć rezultatem badań, przeprowadzonych przez Centralny komitet wykonawczy partji komunistycznej.

Stalin przestrzega „towarzyszy-kołchozników" przed szerzeniem paniki i popadaniem w rozpacz z powodu masowego odwracania się chłopów od gospodarstw wiejskich. Wycofywanie się licznych chłopów z kolektywów jest, — zdaniem Stalina,— naturalnem następstwem porzucenia przez władze gwałtownych metod kolektywizacyjnych. Liczni wieśniacy skorzystali ze sposobności i opuścili gospodarstwa zbiorowe. Zrobili oni źle, — ciągnie Stalin, — i tego kroku swego będą żałować, gdyż, jako indywidualności, nie otrzymają ani inwentarza, ani maszyn, które rząd dostarczać będzie gospodarstwom kolektywnym.

Presja ekonomiczna, — oświadcza Stalin, — stosowana będzie w dalszym ciągu również przy dobrowolnym systemie kolektywizacji. Rejony otrzymały instrukcje, nakazujące wykonywanie planu kolektywizacyjnego ściśle według planu pięcioletniego. W rejonach nadwołżańskich kolektywizacja ma być w całej pełni przeprowadzona do wiosny 1931 roku, na Syberji, Urale, Ukrainie, w rejonie Czarnoziemskim i w Kazakstanie — w 1932 roku, w pozostałych rejonach —w 1933 roku. „Ci, którzy w swej gorliwości poszli zbyt daleko, — pisze Stalin, — powinni przypomnieć sobie doświadczenia z wojny polsko-rosyjskiej w 1920 roku, kiedy to najpierw Polacy, a później Czerwoni zmuszeni byli cofać się za swe punkty wyjścia, gdyż zbyt daleko posunęli się naprzód. W walce klasowej może się powtórzyć to samo, jeżeli w czas pochodu się nie wstrzyma i nie przeprowadzi się przegrupowania sił".

Stalin w ten sposób przyznaje otwarcie że zarządzone przezeń wstrzymanie tempa kolektywizacji jest tylko manewrem strategicznym, którego ostatecznym rezultatem mimo wszystko ma być absolutna likwidacja prywatnego gospodarstwa wiejskiego w ZSSR. (CEPS).

„Czerwony Wiedeń" w opałach.

Ubiegłej niedzieli Wiedeń był widownią olbrzymiej antysocjalistycznej manifestcji, zorganizowanej przez stronnictwa rządowe. Pomimo ulewnego deszczu już od 9 rano poczęły gromadzić się na placu Schwarzenberga tłumy manifestantów. Większa część zaopatrzona była w parasole, któreby — jak ironiczne zauważyli zwolennicy socjalistów—mogły przydać się nawet przy pogodzie... jako swoista broń demonstrantów. Udział w pochodzie protestacyjnym przeciw podatkowej polityce socjalistycznej rady miejskiej wzięły liczne organizacje polityczne, związki właścicieli zakładów handlowych, właściciele domów, sprzedawcy produktów żywnościowych, organizacje kobiece, związki żołnierzy frontowych i, oczywiście Heimwehra. Słowem, wszyscy ci, którzy zostali poszkodowani jedenastoletnią gospodarką socjalistów na ratuszu wiedeńskim. Na czele pochodu, który dążył Ringami do rady miejskiej, kroczyli wybitni przewódcy chrześcijańskiej demokracji i partji wszechniemieckiej. Plakaty, w rodzaju: „Precz z gospodarką socjalistyczną!", „Żądamy wolnej gospodarki prywatnej!", „Precz z burmistrzem Seitzem!!!"!, „Precz z wywłaszczeniem!" najdobitniej charakteryzowały nastroje manifestantów.

Dostępu do ratusza bronił poczwórny kordon policji. Pomimo to, iż w manifestacji wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy ludzi, porządek nigdzie nie był naruszony, i pochód, po złożeniu deklaracji protestacyjnej w biurze magistratu, rozwiązał się w zupełnym spokoju.

Naogół demonstracje z ubiegłego tygodnia są tylko drobnym fragmentem walki politycznej chrześcijańsko-społecznych, Landbundu i wszechniemców z socjalizmem austrjackim, lub też — jak go przezwali przeciwnicy— z „austromarxizmem". „Czerwony Wiedeń" jest nietylko polityczną fortecą socjalnej demokracji, lecz przedewszystkiem gospodarczą. Właściciele domów oddawna bezskutecznie domagają się podwyższenia czynszów komorniczych, lecz spotykają się ze stałym sprzeciwem rady miejskiej.

Chodzi zatem o usunięcie wpływów i rządów „austromarxizmu" w murach wiedeńskiego ratusza. Do tego zmierza zarówno polityka ustawodawcza koalicji rządowej w przyjętej ostatnio ustawie „antiterrorystycznej", jak i manifestacje protestacyjne ograniczenia samorządu wiedeńskiego i akcja Heimwehry. V.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Giełda warszawska z dn. 11.IV. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Belgja	124,55—124,86—124,24
Gdańsk	173,49—173,92—172,06
Londyn	43,40¼—43,51—43,29¼
Nowy York	8,908—8,928—8,888
Paryż	34,94½—35,03—34,86
Praga	26,41½—26,47½—26,35
Nowy York kabel	8,921—8,941—8,901
Szwajcarja	172,91—173,34—172,48
Stokholm	239,86—240,46 239,26
Wiedeń	125,67—125,98—125,36
Włochy	46,77—46,89—46,65
Berlin w obr. pryw.	212,93

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwest.	122,25—121,00—122,00
5% konwersyjna	55,00
10% kolejowa	101,00
8% L. Z. B. G. K. i B.R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
8% T. K. Przem. Pol.	83,00
4½% ziemskie	54,25—54,50
5% warszawskie	58,00
8% warszawskie	76,25—76,75
8% Częstochowy	66,50—66,85
8% Kalisza	67,00
8% Lublina	66,75
8% Łodzi	70,50
8% Piotrkowa	67,00
10% Siedlec	79,50

AKCJE:

Bank Dyskontowy	115,00
Bank Handlowy	118,00
Bank Polski	168,00—168,50
Siła i Światło	100,50—100,00
Chodorów	145,00
Cukier	28,00
Firley	35,00
Koleje Dojazdowe	16,00
Cegielski	44,00
Modrzejów	11,60
Ostrowiec serja B.	71,00—69,00
Parowozy I i II em.	20,00
Starachowice	20,50
Haberbusch	108,00

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Tajemnicze morderstwo na szosie Ostryna-Nowy Dwór.

Zmasakrowane zwłoki policjanta na drodze.

(Telefonem od własnego koresp. z Lidy).

Nocy wczorajszej na szosie Ostryna—Nowy Dwór w odległości 2 i pół kilometra od Ostryny znaleziono zmasakrowane zwłoki posterunkowego P. P. Szałwińskiego z posterunku Ostryna.

Krytycznego wieczora Szalwiński wraz z przodownikiem służby śledczej Witczakiem udał się na poszukiwanie sprawców kradzieży krów, koni i świń. Po wykryciu bandy śladami jej posuwali się naprzód. Chcąc jednak przegrodzić złodziejom ucieczkę po pewnym czasie policjanci się rozstali i co się od tej chwili działo z Szalwińskim narazie pozostaje tajemnicą.

Według wszelkiego jednak prawdopodobieństwa został on zamordowany przez ściganych złodziei w chwili kiedy ich dogonił i chciał aresztować. Przodownik Witczak przypadkowo więc uniknął losu swego kolegi.

Na miejsce wypadku udali się osobiście komendant wojewódzki P. P. insp. Roszkowski, wiceprokurat. Tad. Heibert, naczelnik urzędu śledczego komisarz Radziejewski z podległym sobie aparatem śledczym oraz komendant pow. lidzkiego komisarz Dedeczko-Wierciński.

Bliższe szczegóły podamy w najbliższym numerze.

Dwa wiece Stronnictwa Chłopskiego.

W Wołożynie.

We czwartek 10 b. m. zwolennicy Stronnictwa Chłopskiego, z niejakim Sawickim i Mateckim na czele, korzystając z odbywającego się rynku w Wołożynie zorganizowali tu wiec.

Nie wiedząc czem słuchaczom dogodzić, mówcy w osobach tychże Sawickiego i Mateckiego zaczęli wpierw wymyślać na Blok Mniejszościowy (18-ka), a gdy to nie odniosło pożądanego skutku przypuścili atak na Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem. Posypały się, jak z rogu obfitości, narzekania na podatki, polały się krokodyle łzy nad dolą „upośledzonego i zaniedbanego" rolnika, a nad wszystkiem górowały wyrazy pochwalne na cześć Stronnictwa Chłopskiego, które, zdaniem mówców, jedynie jest w stanie uszczęśliwić lud wiejski.

Zgromadzeni dość długo słuchali cierpliwie wywodów „obrońców" ludu, aż zachęceni biernością tłumu zaczęli przebierać miarkę, posypały się jaja. Powstał hałas i zamieszanie. Niefortunni agitatorzy widząc, że sprawa przybrała raptem kierunek dla nich niepożądany zaczęli chyłkiem wycofywać się z opresji. Podniecenie wzrastało. Zarówno z jednej jak i z drugiej strony, to też gdy Sawicki otrzymał cios w głowę jakiemś trafnie rzuconem jajkiem, dobył rewolweru i wystrzelił, na szczęście nikogo nie raniąc. Natychmiast został jednak rozbrojony i oddany w ręce przybyłej na miejsce policji.

Wiec rozwiązano.

Na zakończenie pobieżna przynajmniej sylwetka jednego z tych „obrońców" ludu. Matecki za czasów bolszewickich był w Iwju komisarzem sowieckim, w 1922 r. zaś stał się raptem zażatrym endekiem i usilnie popierał przy wyborach do Sejmu 8-kę. Ponieważ man datu nie dostał — przerzucił się do Stronnictwa Chłopskiego, sądząc widocznie że tu los będzie łaskawszy. Tymczasem jak widać, nie bardzo...

W Ejszyszkach.

Tegoż dnia w Ejszyszkach również na rynku odbył się wiec i tym razem Stronnictwa Chłopskiego. Przemawiali poseł Waleron i Makarczyk. Ponieważ tutaj mówcy byli bardziej powściągliwi w słowach i tylko siebie chwalili, do zajścia żadnego nie doszło.

Na wiec przybyło narazie paręset osób, lecz wkrótce została tylko mała garstka, wobec czego mówcy, widząc, że nie mają do kogo przemawiać zmuszeni byli wiec zamknąć.

Nowe trzy pożary

zniszczyły siedem gospodarstw wiejskich.

We wsi Jarmolicze, gm. wiażyńskiej, powiatu wilejskiego powstał pożar w domu Aleksandra Moroza.

Płomienie przerzuciły się na sąsiednie zabudowania, trawiąc dom mieszkalny Teodora Filistowicza i należące do niego 2 stodoły, chlew, spichrz wrez ze znajdującemi się w nich zbiorami i inwentarzem gospodarczym oraz dom mieszkalny, chlew, spichrz, stodołę zboże i narzędzia rolnicze Szymona Moroza i wreszcie chlew Aleksandra Grynszana.

Straty ogólne przenoszą 10.000 zł.

— We wsi Maciulany, gm. smorgońskiej szerzące się płomienie zniszczyły: dom mieszkalny i budynki gospodarcze, wartości zgórą 5.000 zł. a stanowiące własność Florjana Tarasewicza oraz dom i oborę z inwentarzem Jana Apanasewicza, przyprawiając go o stratę 6.000 złotych.

— We wsi Zaczyszczyki, gm. szarkowskiej spłonął dom, wartości 1.000 zł., należący do Mikołaja Rynkiewicza.

Różności z baranowickiego bruku.

Dnia 6 kwietnia w dużej sali Straży Pożarnej w Baranowiczach w godz. wieczornych panował ruch, ścisk niezwykły. Co chwila słychać było niefrasobliwy śmiech i oklaski.

Cóż to było takiego?

Oto występ znanego humorysty Krukowskiego w otoczeniu wesołej drużyny z teatru „Qui pro Quo" z Warszawy tak rozweselał mieszkańców naszego grodu. Naprawdę przydałby się nam stały teatrzyk, bo talentów na miejscu niebrak, tylko jak to często u nas, więzi organizacyjnej jeszcze niema. Ale ponieważ my tutaj uczymy się żyć prędko, więc może doczekamy się i teatru i dobrego repertuaru w tymże teatrze własnym.

Lubimy się przecież nazywać miastem amerykańskiego typu, z dumą powtarzamy że to tysięcy i setek na dokładkę przybyło nam mieszkańców w ostatnim roku, z dumą wymieniamy: rzeźnie, szkołę pow., internat Szkoły Handlowej, Sąd, Więzienie w stadjum budowy, browar rozbudowany, wielką ilość domków oryginalnych budujących się, to wszystko można nazwać amerykanizacją.

Ale, ale, pewnych posunięć naszej „Rady Miejskiej", nie można podciągnąć pod amerykański szykl. Chcę tu napomknąć o oszczędności wynoszącej 8 tys. złotych uchwalonych w roku zeszłym na książki dla „Bibljoteki Miejskiej", a niewydanych i w ostateczności zaliczonych, jako oszczędnościowa pozycja. To było zupełnie po zaściankowemu zrobione, bo Amerykanie jako twórcy nowoczesnego ruchu bibljotecznego, na tego rodzaju pozycjach nie śmieliby robić interesów. Oni to przecież mają zwyczaj, zakładając nowe miasta u siebie, wyznaczać jeden z najpiękniejszych w przyszłości placów-skwerów zarazem, pod budowę wspaniałego gmachu, celowo budowanego na pomieszczenie bibljoteki z obszernemi salami czytelniami, a nawet pracowniami dla samouków. Amerykanie bowiem wiedzą, że „naród bez bibljitek, to twierdza bez broni". Ale nasi „baranowiccy Amerykanie", jakoś o tem zapomnieli. A może... to jakaś zakulisowa intryga jakiejś grupy mniejszościowej, której suma 8 tysięcy złotych wydana na polskie książki, wydała się groźną. W każdym razie wartoby się nad tą sprawą zastanowić głębiej, bo książek w „Bibljotece Miejskiej" niema zbyt wiele, a niektórym należałaby się już emerytura, tak su już doszczętnie zużyte.

W każdym razie, taka uchwała „Rady Miejskiej" jak ta oszczędnościowa, o której wspominam nie przysporzy „Ojcom naszego miasta", sławy. Ale my tu mamy różne dziwne przejawy życia zbiorowego.

Naprzykład, ktoby myślał, że Oddział „Sokoła" Baranowickiego, to taki sobie przeciętny do tysiąca innych podobny oddział. Ale gdzież tam! W „Sokole" w Baranowiczach panuje język rosyjski i rosyjski obyczaj nadaje ton, tej organizacji sportowo-towarzyskiej, gdzie indziej tak „par excellence" narodowej i katolickiej przecież.

Wyobrażam sobie szczere zdumienie naczelnika na całą Rzeczpospolitą Adama Zamoyskiego, gdy kiedyś w odwiedziny tu przybędzie. W przewidywaniu takiej lustracji, gniazda „Sokole" na zniemczonem Pomorzu, wstawiały do swych protokółów takie uchwały: „Sokół", czy „Sokolica", mówiąca na zebraniach „Sokoła" po niemiecku, płacą karę, w wysokości takiej to, a takiej ilości marek. Tak, Sz. Czytelnicy, bo to było w r. 1923, zaraz po wielkim fakcie dziejowym przyłączenia Pomorza do Macierzy. Dzisiaj należy to już do przeszłości.

A więc, warto sobie zapamiętać to baranowickie gniazdo Sokole i dążyć do otworzenia dla jego członków kursów języka polskiego, historji i literatury polskiej.

Radosnym natomiast przejawem w życiu baranowickiem jest to, że młodzież żydowska zapełnia i to licznie zarówno dwa gimnazja jak i Handlową Szkołę Macierzy, a młodzież rosyjskiej narodowości garnie się i do Szkoły Technicznej Macierzy. I ta młodzież w czapkach szkolnych polskich szkół, do mowy Słowackiego, Mickiewicza i Żeromskiego odrazy nie czuje i chętnie się nią posługuje. A przyszłość, tworząca pod rządem polskim z małej mieściny Baranowicze, duże, nowoczesne, o handlowej świetnej przyszłości miasto, zrobi swoje. Siłą rzeczy wyrzeźbi tu imię polskie i odciśnie piętno polskiego ducha i polskiej kultury.

Stefanja Bojarska.

MOŁODECZNO

+ **Z życia Kółek Rolniczych.** Dnia 6.IV. r. b. we wsi Chołchło odbyło się doroczne walne zebranie członków Kółek Rolniczych. Miejscowość Chołchło położone wśród bagna i piasku, znajdując się na krańcu powiatu. Zdawałoby się, iż miejscowość ta pod względem społecznym i organizacyjnym musiałaby być upośledzona, a jednak praca pomimo wielu rozmaitych trudności wre. Zawdzięczać to należy w pierwszym rzędzie miejscowemu ks. proboszczowi Nikodemowi Kozłowskiemu, który jako prawdziwy pasterz jest opiekunem wszystkich. Poza kościołem jedną z codziennych szarych prac jego jest Kółko Rolnicze, które liczy 80 członków czynnych. Z jego inicjatywy Kółko Rolnicze nabyło Tryjer Marotta, który umieszczono na punkcie, pozatem wybudowano wspólnemi siłami szopę, gdzie umieszczono różne narzędzia rolnicze. Bibljoteka rolna składająca się ze 160 tomów, tygodników rolniczych jest w wielkiej mierze pomocą dla rolników i dziełem członków w Chołchelskiem Kółku Rolniczem.

Zrozumienie członków znaczenia organizacji rolniczej — znaczne, dowodem czego jest ogólne podniesienie kultury gospodarczej i chętne uczęszczanie na Kursa Rolnicze organizowane przez Okręgowe Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych.

Zawdzięczając wydatnej pomocy p. starosty Tramecourta, członkowie Kółka Rolniczego uzyskali pomoc siewną w postaci nasion peluszki i koniczyny, których uprawa stale tu wzrasta.

Poza księdzem Kozłowskim, żywy udział w działalności Kółka biorą miejscowi rolnicy: Jan Jabłoński i wiceprezes Kółka Antoni Hołub.

Okręgowe Tow. Org. i Kółek Roln. uzyskało pomoc na walkę w sadach. Do tej pory przeprowadzono prace: w Krasnem, m. Hraniczach, Brygidpolu, Sycewiczach, Baksztach, Baksztach Wielkich, Miasocie, Wywierach i Rajewszczyźnie. W tych miejscowościach wycięło susz i przeprowadzono okopywanie drzew.

+ **Walne zebranie Oddziału Związku Strzeleckiego.** W dniu 3.IV. r. b. odbyło się walne zebranie Oddziału Związku Strzeleckiego w Mołodecznie, w celu wyboru nowego Zarządu, na zebranie licznie stawiła się brać strzelecka, gdzie po wysłuchniu przemówienia Komendanta p. Gumińskiego przystąpiono do wyboru Zarządu, w skład którego weszli przeważnie urzędnicy Starostwa.

ŁUŻKI, pow. dziśnieński.

+ **Chwalmy się sami, bo nas nie chwalą.** W Nr. 14 „Naszego Przyjaciela" został zamieszczony artykuł z podpisem „Miejscowy" w którym zwrócono kilka uwag o m-ku Łużkach. Autor opisuje wpierw jak wyglądają Łużki, dalej podaje tablicę orjentacyjną, gdzie są ulokowane urzędy: Sąd Grodzki, Policja Państwowa, poczem szerzej nieco opisuje Kółko Młodzieży, jego rozwój, które naturalnie pochwalić musiał, bo napewno sam do niego należy, więc chce pochwał, a tu nikt nie chwali. Potem pisze o kościele parafjalnym i jego porządkach, co nawet zgodne jest z pewnemi zastrzeżeniami z rzeczywistością.

Wkońcu jednak autorowi sprzykrzyły się widocznie pochwały, więc przeszedł do nagan, opisując zły stan pomocy lekarskiej, wobec wysokich kosztów, skutkiem czego pomoc lekarska staje się niedostępną dla biednej ludności wiejskiej. Ale tu autor ujawnia wielką nieświadomość faktycznego stanu rzeczy.. To też szkoda, że nie zaznajomił się lepiej z porządkiem udzielania pomocy lekarskiej, nie przeczytał choć raz ustawy o opiece społecznej, nie zajrzał do budżetu gminnego ile tysięcy złotych gmina rzuca na koszta kuracyjne i nie przypomniał sobie, że w m-ku Łużkach istnieje Sejmikowa Przychodnia Rejonowa, która biednej ludności udziela pomocy lekarskiej bezpłatnie.

W końcowym ustępie artykułu autor przechodzi do porządków w gminie zarzucając, że obsadz. są stanow. nieodpowiednimi ludźmi, (dlaczego wyjaśnień nie daje). W swoim czasie urządzone było polowanie na psów, co się nie podobało „miejscowemu" który nie chce zrozumieć tego że włóczęg. psów jest ciężką plagą dla ludzi pod względem groźnej choroby wścieklizny. Widocznie nie czytał „miejscowy" ani ogłoszeń władz administracyjnych ani gazet ile wypadków było pokąsań przez wściekłych psów ludzi nawet w gminach sąsiednich. W jednym wypadku więc ubolewa nad biednym człowiekiem, a w drugim napada na zwalczanie chorób.

Gdzie logika?! **Swój.**

ŚWIĘCIANY

+ **Jeszcze o święciańskich porządkach.** Poruszył swego czasu w „Kurjerze Wileńskim" jakiś przyjezdny, porządki panujące na ulicach Święcian. Szkoda, że dłużej nie zabawił w Święcianach, a przekonałby się, że nie trzeba było sprzątania błota i śmieci, gdyż zrobiło to dobroczynne słońce wiosenne, w tym roku jakoś na nas łaskawsze. Przygrzało silnie w kwietniu, błoto wyschło, a wiatr wyręczając rozmaitych zamiataczy wymiata wysuszone błoto i śmiecie a mieszkańcy w płucach swych roznoszą na wszystkie strony. Przekonać się o tem można na ulicy Wileńskiej, 3-go Maja, Łyntupskiej, bo ulica Nowa i 11-go Listopada jeszcze nie wyschły.

Zdaje się, że ojcowie miasta w trosce by świeżo otwarta przychodnia przeciwgruźlicza nie cierpiała przypadkowo na brak klijentów, by lekarze praktykujący w Święcianach nie cierpieli nabezrobocie, nie chcą niszczyć źródlisk chorób i nie nastają wspólnie z organami policji tak bardzo na polewanie i sprzątanie ulic.

Ciekawi jesteśmy, kiedy się ten beztroski nastrój Magistratu i policji pod tym względem skończy.

Przymusowi kandydaci na gruźlicę.

Z POGRANICZA

+ **Elektryczność dla pogranicznych wsi.** Wileńska Dyrekcja Kolejowa z dniem 1-go maja dla pogranicznej wsi Zadworja i zagrody Mieszuki położonej w rejonie Stołpców dostarczy prądu elektrycznego.

Pojedynek hufców szkolnych.

W odpowiedzi na wyzwanie hufca P. W. przy Seminarjum Nauczycielskiem w Wilnie do pojedynku łańcuchowego, hufiec przy gimn. Joachima Lelewela składa przez swego szefa Przemysława Jerzabka kwotę w sumie 17. zł. 21 gr. na fundusz dyspozycyjny dla Ministerstwa Spraw Wojskowych na P. W. oraz W. F. w redakcji „Kurjera Wileńskiego" bijąc w ten sposób hufiec Seminarjum Nauczycielskiego. Dla podtrzymania wyżej wymienionego pojedynku, hufiec gimn. J. Lelewela wyzywa hufiec gimn. Zyg. Augusta i prosi go o złożenie ofiary do dnia 10 maja b. r.

Czy data urodzin wywiera wpływ na życie człowieka?

W ostatnich czasach podjęte zotały przez wybitnych uczonych badania nad ustaleniem zależności losów człowieka od czasu jego przyjścia na świat. Badania te, oparte na zasadach naukowych, wykazały zupełnie niespodziewanie istnienie takiej zależności, a tem samem możność określenia zgóry zasadniczego charakteru losów każdego człowieka w zależności od czasu jego urodzin.

Na dobro tych badań zapisać należy okoliczność, że kilku, pracujących zupełnie niezależnie od siebie, uczonych uzyskało te same wyniki i zbliżone wnioski na ich podstawie wyciągnęło. Uczonymi tymi są: historyk angielski Alleyn Ireland, amerykański statystyk Scharles Kassel, szwajcarski biolog dr. M. Tramer i amerykański lekarz dr. Mc. Keen.

Alleyn Ireland zestawił liczbę 2650 nazwisk wybitnych ludzi wszelkich narodowości wraz z datami ich urodzin i ustalił, że większość urodziła się w lutym, marcu i kwietniu, przyczem w klimacie cieplejszym większość urodzin ludzi wybitnych przypada na luty, w umiarkowanym — na marzec, a w zimniejszym — na kwiecień, co wykazuje na pewną zależność najszczęśliwszego miesiąca od klimatu.

Dr Tramer, będący kierownikiem największego szwajcarskiego zakładu dla umysłowo chorych, podszedł do zagadnienia od przeciwnej strony, badał mianowicie na jakie miesiące przypadało najwięcej urodzin jego pacjentów i stwierdził, że na lipiec, sierpień i wrzesień. Jako tłumaczenie podał on, że miarodajnym co do przyszłego rozwoju umysłowego danego osobnika jest miesiąc poczęcia go w łonie matki, nie zaś miesiąc urodzenia i że najpomyślniejsze w tym względzie są miesiące, w których łatwo jest o pokarm dostarczający wiele witamin, mających ważny wpływ na zdrowie kobiety brzemiennej. Tem właśnie tłumaczy dr. Tramer, że największa ilość umysłowo chorych przypada na urodzonych w końcu lata, to jest poczętych w zimie, kiedy pożywienie matek dawało niedostateczną ilość witamin.

Amerykański statystyk Kassel stwierdził, że z pomiędzy osób, zamieszczonych na liście amerykańskich znakomitości t. zw. „American Hall off Fame", dwanaście osób urodziło się w lutym, siedem w kwietniu, po sześć w maju i lipcu, po pięć w styczniu, wrześniu i grudniu, cztery w październiku, po trzy w marcu, sierpniu i listopadzie, a tylko dwie w czerwcu. A więc luty i kwiecień są najpomyślniejsze dla urodzin, a maj, czerwiec i lipiec — dla myśli o potomstwie.

SPORT

URUCHOMIENIE KORTÓW TENISOWYCH W PARKU SPORTOWYM IM. GEN. ŻELIGOWSKIEGO.

Kierownictwo Parku Sportowego młodzieży szkolnej im. Gen. Żeligowskiego powiadamia, że od dn. 12 b. m. od godz. 6-ej rano do 7 wiecz. będą czynne korty tenisowe. Zapisy godzin gry przyjmuje kancelarja Parku.

CRESOVIA (Grodno) W WILNIE.

Wzamian zapowiadanego meczu piłki nożnej Pogoń—Makabi zostanie rozegrany w dniu dzisiejszym na boisku Makabi mecz towarzyski Cresovia—Makabi.

W niedzielę dnia 13 b. m. na temże boisku rozegrają mecz drużyny: Cresovia—Ognisko. Początek obu meczów o godz: 16-tej.

Popierajcie przemysł krajowy

Przygotowania bolszewickie do obchodu 1-go maja.

„Karnawał Wenecki w Mińsku".

Na Białorusi sowieckiej zaczęto przygotowania do olbrzymich manifestacyj, które odbyć się maja w dniu 1-go maja r. b.

Międzynarodowa organizacja niesienia pomocy rewolucjonistom (MOPR) organizuje w dniach 1 i 2 maja sprzedaż „czerwonego kwiatka" na rzecz „ofiar faszyzmu".

Ponadto zorganizowane będą w Mińsku i większych miastach prowincjonalnych wielkie zabawy uliczne na wzór karnawału weneckiego. Imprezy te przynieść mają dochód, przeznaczony również dla niesienia pomocy „ofiarom faszyzmu".

*

Również w związku ze zbliżającym się dniem 1-go maja, na terenie Wileńszczyzny przejawia się ożywiona akcja propagandowa wysłanników centralnego komitetu komunistycznej partji Białorusi.

Akcja prowadzona jest przez emisarjuszy przybyłych z za kordonu którzy usilnie agitują wśród ludności za wystąpieniami antypaństwowemi, w dniu 1-go maja. W ciągu bieżącego tygodnia władze policyjne ujęły na prowincji wileńskiej 6-ciu wysłanników mińskich, a w Wilnie — 4-ch.

*

Na odcinku granicznym Stołpce patrol K. O. P-u ujął trzech emisarjuszów sowieckich, obarczonych literaturą propagandową i odezwami 1-o majowemi, którzy usiłowali przedostać się na terytorjum Polski.

Agitatorów oddano w ręce władz policyjnych. **(Iskra).**

II Targi Północne.

Posiedzenie organizacyjne Komitetu Rolnego Targów.

Wczoraj 11 b. m. odbyło się w sali Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem dyrektora II Targów Północnych p. J. Łuczkowskiego posiedzenie organizacyjne Komitetu Rolnego Targów Północnych, na które było zaproszonych 30-cie organizacyj rolniczo-handlowo-przemysłowych i handlowych.

W toku ożywionych obrad, w których zabierali głos przedstawiciele Związku Ziemian, Towarzystwa Rolniczego, Banku Rolnego, Dyrekcji Lasów Państwowych, Wil. Tow. Organ. i Kółek Rolniczych, Towarzystwa Rybackiego i innych, ustalił się zasadniczy pogląd jak najwyższego poparcia organizacji II Targów Północnych w dziedzinie rolnictwa i pokrewnych mu działów, a osobliwie w dziedzinie nasiennictwa, lniarstwa, przetworów owocowych, pszczelnictwa i miodosytnictwa, drobiu i rybactwa ogrodnictwa i owocarstwa.

Również uznano za wskazane urządzenie w czasie Targów sprzedaży buhai zarodowych oraz zorganizowanie zakupu koni remontowych.

Cztery procesy b. posła F. Hołowacza.

W sumie zasądzony został na 8 miesięcy więzienia, lecz karę tę już odcierpiał.

Sąd okręgowy w składzie pp. sędziów: Cz. Sienkiewicza, M. Szpakowskiego i J. Zaniewskiego rozpoznał na sesji wyjazdowej w Mołodecznie sprawy karne, wytoczone b. posłowi na Sejm Feliksowi Hołowaczowi, oskarżonemu o czterokrotne wystąpienia antypaństwowe, jakie miały miejsce na terenie powiatu mołodeczańskiego, począwszy od 1924 roku.

Wszystkie cztery sprawy sąd rozpoznawał jednocześnie i w rezultacie przewodu sądowego uznał go za winnego i skazał na jedną łączną karę zamknięcia w więzieniu przez 8 miesięcy.

Karę tę na zasadzie ustawy o amnestji, sąd zmniejszył do 4 miesięcy, a ten wymiar pokrył całkowicie areszt zapobiegawczy, jaki odbył podsądny. **Ka-er.**

Echa koszmarnych zbrodni w okresie wojny.

Proces bandy, grasującej w 1918 r.

Przed sądem okręgowym zasiadła grupa włościan z pow. dziśnieńskiego, która, po zorganizowaniu się w uzbrojoną bandę dokonała kilku napadów rabunkowych.

W listopadzie 1918 r. uczestnicy tej bandy w liczbie 15 osób uzbrojeni w broń palną i drągi obsadzili majątek Mamonówka, gm. stefanpolskiej, należący do rodziny Szypiłłów.

Po sterroryzowaniu domowników oraz służby dworskiej, zrabowali, cały dwór, zabierając inwentarz żywy i martwy, produkta rolne i żywnościowe oraz meble.

W tym czasie niektórzy z uczestników tejże bandy w podobny sposób obrabowali sąsiedni majątek Pniowo, położony w tejże gminie, a należący do pp. Różnowskich.

Trzecią zkolei zbrodnią spełnioną przez kilku członków opisywanej bandy był napad w lesie na właściciela maj. Mamonówka Kazimierza Szypiłłę. Bandyci chcąc go ograbić z posiadanych pieniędzy, dali do niego kilka strzałów, raniąc go bardzo ciężko w brzuch i nogę. Wskutek odniesionych ran ofiara bandytów wkrótce zmarła.

W rezultacie długotrwałego śledztwa, które natrafiało na trudności, wobec zmieniających się od tego czasu warunków politycznych, dopiero teraz sąd był w stanie rozpoznać tę sprawę.

Do odpowiedzialności pociągnięto 15 włościan, z których jeden w międzyczasie zbiegł.

W wyniku procesu toczącego się pod przewodnictwem p. sędziego Sienkiewicza, w związku z napadem maj. Mamonówka wszystkich podsądnych uznano za winnych udziału w zbiegowisku publicznem, a to celem zrabowania mienia należącego do rodziny Szypiłłów i każdemu z oskarżonych wymierzono karę 6 miesięcznego więzienia zmniejszając ją na zasadzie amnestji do 3 miesięcy i wykonanie jej zawieszono na 5 lat.

Podsądnych Albina Chodonionka i Jana Orlukiewicza sąd uznał za winnych napadu na maj. Pniowo i skazał ich na osadzenie w domu poprawy przez lat sześć każdego, zmniejszając tę karę na mocy amnestji do czterech lat.

Wreszcie Antoniego Chodonionka za zabójstwo dla rabunku ś. p. Kaz. Szypiłły sąd skazał na zamknięcie w ciężkiem więzieniu przez lat 12, zmniejszając tę karę do 8 lat.

Ka-er.

Pożar przy ul. Mickiewicza.

Dom-rudera doszczetnie spalony.

Nocy dzisiejszej wybuchł pożar przy ul. Mickiewicza w domu Nr. 52. Dom był zupełnie zamknięty bowiem lokatorowie jeszcze przed kilkoma miesiącami się wyprowadzili a budynek przeznaczony był na przebudowę. Przed miesiącem część budynku została odnajęta piekarzowi w celu wypieku macy.

Ogień powstał od rozżarzonych węgli pozostawionych w piecu po wyjściu wszystkich pracowników.

Najpierw zajęły się, ściany a następnie w krótkim czasie stanął w ogniu cały budynek.

Pożar zauważyli sąsiedzi w chwili, gdy cały budynek stał już w płomieniach.

Zaalarmowana straż pożarna natychmiast przybyła na miejsce wypadku i po upływie paru godzin ogień całkowicie ugasiła. Budynek jednak spłonął doszczętnie.

KRONIKA

Sobota 12 Kwietnia	Dziś: Wiktora i Damjana. Jutro: *Palmowa.* Hermenegil.
	Wschód słońca—g. 4 m. 47
	Zachód „ —g. 18 m. 27

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 11/IV—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 759

Temperatura średnia: + 9° C

„ najwyższa: + 16° C

„ najniższa: + 1° C

Opad w milimetrach: —

Wiatr przeważający: połuoniowo-wschodni.

Tendencja barom.: spadek, nast. wzrost.

Uwagi: dość pogodnie z oparami.

ADMINISTRACYJNA

— **Kary administracyjne.** Starosta Grozdki w Wilne ukarał następujące osoby: 1) Grymaszewskiego Piotra, Beliny 5 za kierowanie dorożką samochodową w stanie nietreźwym, nieposiadanie zezwolenia na kierowanie pojazdem mechanicznym, nieoświetlenie przednich latarni oraz uderzenie samochodem przechodnia — na karę aresztu bezwzględnego na przeciąg 14 dni. 2) Kozłowskiego Bolesława, Wiłkomierska 135 za dopuszczenie do kierowania dorożką samochodową osoby nieuprawnionej na karę grzywny 200 złotych z zamianą na 14 dni aresztu. 3) Bakaszyńskiego Ludwika, Słomianka Nr. 6 m. 3 za oddalenie się od dorożki samochodowej pozostawionej na ulicy bez zastosowania urządzenia uniemożliwiającego wprowadzenie pojazdu w ruch przez osobę nieuprawnioną — na karę grzywny w wysokości 200 złotych z zamianą na 14 dni aresztu. 4) Grymaszewskiego Piotra, Beliny 5 za kierowanie dorożką samochodową nie posiadając na to prawa, w stanie nietrzeźwym, nieostrożną i nadmiernie szybką jazdę wskutek czego wymieniony najechał na posterunkowego Krakowskiego Władysława na karę aresztu bezwzględnego na 6 tygodni.

MIEJSKA

— **Dotacja miasta na rzecz instytucyj kulturalno-oświatowych.** W swoim czasie Urząd Wojewódzki naskutek ujemnego stanu finansów miejskich polecił Magistratowi m. Wilna wstrzymać się z wypłatą bezzwrotnej dotacji instytucjom o charakterze kulturalno-oświatowym. Obecnie zarządzenie to władze nadzorcze anulowały. Wobec powyższego Magistrat m. Wilna w najbliższym czasie wypłaci subwencje tym instytucjom na ogólną sumę 70.000 złotych.

— **Posiedzenie Komisji Technicznej.** Na dzień 14 b. m. wyznaczone zostało posiedzenie miejskiej Komisji Technicznej. Porządek dzienny obejmuje następujące sprawy:

1) Zmniejszenie przez wydział elektryczny taryfy na energję zużytą od motoru stacji pomp (referuje inż. Bejnarowicz).

2) Sprawa zakupu linki miedzianej na przewody w rejonie zasilanym przez elektrownię raduńską w związku z jej likwidacją.

3) Sprawa budowy nowej rozdzielni na elektrowni miejskiej w związku z wzrastającem obciążeniem sieci. (Obydwie powyższe sprawy zreferuje dyrektor elektrowni miejskiej inż. Glatman).

— **Lustracja biur Magistratu.** Naskutek polecenia władz nadzorczych z dniem 11-go b. m. inspektor samorządowy Urzędu Wojewódzkiego p. A. Żyłko przystąpił do lustracji biur Magitsratu m. Wilna.

Lustracja potrwa przez dłuższy czas.

— **Druga karetka pogotowia ratunkow.** Wczoraj z Warszawy przybyła dla pogotowia ratunkowego druga karetka samochodowa marki „Tatra" na sześciu kołach.

W dniu dzisiejszym odbędzie się próba nowej karetki, poczem zostanie ona oddana do użytku publicznego.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Wybory nowych władz Zw. Zaw. P. P. T. i T.** Dnia 9 b. m. w lokalu związkowym odbyło się zebranie Koła miejscowego Wilno I Związku Zawod. Pracowników Poczt Telegrafów i Telefonów, na którem dokonano wyboru nowego Zarządu Związku.

Do Prezydjum Zarządu Koła zostali wybrani: prezesem Aleksander Śnieżko, wiceprezesem Stanisław Sieniuc, sekretarzem Józef Kiełbowski, skarbnikiem Józef Grodziewicz, członkami Edward Markiewicz, Helena Kasprzycka, Karol Winiarski.

— **Zarząd T-wa Opieki nad Zwierzętami** w Wilnie powiadamia swych członków i sympatyków, że nadzwyczajne walne zebranie T-wa, z przyczyn niezależnych od Zarządu, nie mogło się odbyć w m-cu marcu r. b.

O dniu Zebrania będzie ogłoszone w pismach.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **39 posiedzenie Naukowe Wil. T-wa Ginekologicznego** odbędzie się dnia 15 b. m. o godz. 20-ej w lokalu Kliniki Położn.-Ginekologicznej U. S. B. (Bogusławska 3) z następującym porządkiem dziennym: 1) Dr. S Paszkiewicz — Przypadek cięcia cesarskiego. 2) Dr. M. Bloch Przypadek cięcia cesarskiego. 3) Dr prof. W. Jakowicki — Przypadek Atresia vaginae. 4) Dr. A. Waszkiewicz — W sprawie krwawień w wieku starczym. 5) Dr. Z. Tyszkówna — Aktynoterapja w ginekologji.

— **Studjum Katolicko-Społeczne.** Szósty zkolei odczyt z cyklu „Studjum Katolicko-Społeczne" na temat „Religja jako czynnik wychowawczy" wygłosi dr. Zygmunt Fedorowicz w niedzielę dn. 13 b. m. o godz. 1 pp. w dużej sali Domu Ludowego, przy ul. Metropolitalnej 1.

Wstęp dla inteligencji wolny.

— **Odczyt prof. St. Wojciechowskiego.** Budzący powszechne zainteresowanie odczyt prof. Stanisława Wojciechowskiego, p. t.: „Czem jest Spółdzielczość" odbędzie się w sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego w Wilnie, przy ul. Mickiewicza Nr. 13, dziś (sobota(o godz. 19.30 (7.30 wiecz.). Bilety wstępu wcześniej nabywać można w instytucjach spółdzielczych, spis których jest podany na rozwieszonych w mieście plakatach.

— **Zebranie członków Gospod. Zw. Robot. Budowl.** W niedzielę dnia 13.IV. o godz. 14 odbędzie się ogólne zebranie członków Gospodarczego Związku Robotników Budowlanych w Wilnie przy ul. Zawalnej Nr. 1 z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawa organizacyjna. 2) Sprawa bezrobocia. 3) Wolne wnioski.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś po raz 12-ty pełna silnych momentów dramatycznych sztuka osnuta na przeżyciach z okresu wielkiej wojny światowej „Karol i Anna" L. Franka. Role główne znalazły świetnych wykonawców w osobach H. Ceranki, R. Wasilewskiego i T. Białoszczyńskiego. Sztuka ta niebawem schodzi z repertuaru ustępując miejsca głośnej sensacyjnej nowości „Przestępcy" Brucknera. Fascynujący ten utwór, który w sezonie bieżącym był wystawiony na wszystkich wielkich scenach europejskich ukaże się niebawem w Teatrze na Pohulance w znakomitej reżyserji A. Zelwerowicza.

— **„Cudowny pierścień".** Nadwyraz piękna i efektowna baśń Warneckiego „Cudowny pierścień" wystawioną zostanie w przyszłym tygodni w Teatrze na Pohulance na widowisku specjalnem przeznaczonem dla dzieci i młodzieży. Do baśni tej pracownie teatralne przygotowują nową malowniczą wystawę.

— **Teatr Miejski Lutnia. Ostatnie występy Jerzego Leszczyńskiego.** Dziś czwarty występ ulubieńca publiczności znakomitego artysty Teatrów Warszawskich Jerzego Leszczyńskiego, w pełnej humoru i dowcipu najnowszej komedji W. Rapackiego „Czarujący emeryt". J. Leszczyński zbiera codziennie zasłużone oklaski i owację publiczności wileńskiej. Jutro ostatni pożegnalny występ Jerzego Leszczyńskiego.

— **„Błędny bokser".** W poniedziałek najbliższy graną będzie tylko raz jeden w okresie przedświątecznym komedja sarmacko-amerykańska W. Smólskiego „Błędny bokser", która zyskała rozgłos i uznanie. Bilety zniżkowe i kredytowe ważne.

— **Przedstawienia popołudniowe.** Jutro w Teatrach Miejskich odbędą się przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych. W Teatrze na Pohulance ukaże się sensacyjna sztuko amerykańska „Broadway", zaś w Teatrze Lutnia wesoła komedja z życia Kresów Wschodnich „Miłość czy pięść" z udziałem dyr Zelwerowicza w roli głównej. Początek widowisk o godz. 3.30 pp.

— **Opera „Jaś i Małgosia" na poranku w Lutni.** Wielkie zainteresowanie wzbudziła wśród młodzieży zapowiedź wystawienia pięknej opery Humperdincka „Jaś i Małgosia" na poranku, który się odbędzie jutro w Teatrze Lutnia. Wystawiona z wielkim nakładem pracy i kosztów melodyjna ta opera zyskała ogólne uznanie prasy i publiczności. W wykonaniu biorą udział wybitni soliści, chór i orkiestra wileńskiego zespołu operowego. Produkcje baletowe wykona zespół Lidji Winogradzkiej. Początek o godz. 12 w poł. Akademicy i uczniowie korzystają ze specjalnych ulg biletowych.

— **Wielki koncert religijny.** W czwartek 17 b. m. odbędzie się w Teatrze Lutnia wielki koncert religijny. Obfity program obejmuje utwory o charakterze podniosłym, religijnym, dostosowanym do nastroju dnia wielkoczwartkowego. W wykonaniu koncertu biorą udział: chór pocztowy pod dyr. P. Juszkiewicza, orkiestra pocztowa pod dyr. F. Stachacza oraz szereg solistów. Ceny miejsc zniżone. Bilety w kasie zamawiań 11—9 w.

RADJO

SOBOTA, dnia 12 kwietnia 1930.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 15.15: Odczyty dla maturzystów: 1) Napoleon a Polska. 2) Aleksander Fredro. 16.00: Program dzienny. 16.05: Co nas boli? 16.15: Gramofon. 17.00: Kom. Wil. Tow. Organ. i Kółek Rolniczych. 17.15: Rekolekcje radjowe—pogadanka 7-ma (ostatnia). 17.45: Słuchowisko dla młodzieży z Warszawy. 18.45: Nieco poezji. 18.55: „W świetle rampy" nowości teatralne. 19.15: Program na następny dzień. 19.40: Rozmaitości. 19.50: „Z szerokiego świata" najciekawsze wydarzenia tygodnia omówi Henryk Tokarczyk. O godz. 20.00 sygnał czasu. 20.15: Feljeton, koncert poświęcony twórczości Henryka Wieniawskiego z okazji 30-tej rocznicy jego śmierci. W drugiej części koncertu muzyka lekka, po koncercie komunikaty. 23.00: Muzyka z płyt gramofonowych.

NIEDZIELA, dnia 13 kwietnia 1930.

10.15: Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.58: Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, koncert i odczyty rolnicze. 15.00: „Uprawa ziemniaka" odczyt. 15.20: Koncert symfoniczny z Warszawy. 17.00: „Nauczyciel regjonalista" odczyt. 17.20: „O podróży po św. Wschodzie" odczyt 19.00: „Kukułka Wileńska". 19.25: Język niemiecki. 19.40: Program na poniedziałek, rozmaitości i sygnał czasu. 20.00: Marja Modrakowska (śpiew). 20.15: Koncert religijny chóru „Lutnia". 21.45: Słuchowisko z Katowic. 22.15: Komunikaty z Warszawy.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Bezsenna noc Rady Miejskiej.

Burzliwe posiedzenie.— Chybiony atak endecji na Magistrat.

Z niezwykłem zainteresowaniem oczekiwano czwartkowego posiedzenia Rady Miejskiej. Na porządku dziennym figurowała bowiem sprawa, która od szeregu już miesięcy skoncentrowała uwagę nietylko Rady Miejskiej, lecz i szerokich rzesz mieszkańców m. Wilna. Sprawa rewizji robót wodociągowo-kanalizacyjnych, poprzedzona gwałtowną kampanją w organie endecji wileńskiej miała ukuć broń polityczną w okresie zbliżających się wyborów do Rady Miejskiej — miała na celu zdyskredytowanie swych przeciwników politycznych. Spodziewany efekt nie został jednak osiągnięty, gdyż poza szeregiem braków i usterek nie stwierdzono żadnych nadużyć, o istnieniu których w rewelacyjnej formie niemal codziennie pisało jedno z pism wileńskich. Nic też dziwnego, że wśród atmosfery niezwykle naelektryzowanej rozpoczęły się obrady ostatniego plenum Rady, przeciągające się do godziny 5-tej nad ranem.

Przed generalną bitwą.

Na wstępie zgłoszono szereg wniosków nagłych, a więc: pewna grupa radnych domaga się natychmiastowego otwarcia drzwi, łączących na hali miejskiej korpusy działu spożywczego z działem bławatno-galanteryjnym, które to drzwi zostały w swoim czasie zamknięte naskutek zarządzenia wydziału sanitarno-porządkowego przy magistracie m. Wilna. Wnioskodawcy motywują swoje żądanie tem, że frekwencja w dziale bławatno-galanteryjnym, z powodu izolacji tego działu, spadła do minimum, co grozi straganiarzom kompletnem bankructwem.

Dalej następuje wniosek frakcji PPS w sprawie wypłacenia robotnikom miejskim, ze względu na zbliżające się święta, 75 proc. zarobków tytułem różnicy, uchwalonej w swoim czasie przez Radę Miejską 13-ej pensji.

Radni z P. P. S. lewicy i Bundu domagają się natomiast wypłacenia pracownikom i robotnikom miejskim 50 proc. poborów tytułem świątecznego.

I wreszcie ostatni z wniosków nagłych żąda natychmiastowego podjęcia przez magistrat kroków u właściwych czynników w celu wyjednania kredytów na walkę z bezrobociem, a tem samem wykorzystania do robót zbliżającego się sezonu budowlanego.

O poważny ton dyskusji.

Po uchwaleniu nagłości większości z tych wniosków przystąpiono do właściwego punktu porządku dziennego — do sprawozdania Komisji Rewizyjnej z dokonanej rewizji robót wodociągowo-kanalizacyjnych.

Przewodniczący, p. prezydent Folejewski, zwrócił się do radnych z prośbą zachowania poważnego tonu w dyskusji ze względu na ważność rozpatrywanej sprawy. To też naogół przyznać trzeba, że poza małemi wyjątkami (przemówienie radnego Stążowskiego) debaty wbrew przyjętym już w samorządzie wileńskim zwyczajom nie wykroczyły poza ramy roztrząsanej sprawy.

Jakie stawiano zarzuty.

Jak już pokrótce w swoim czasie podawaliśmy, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej zarzuca kierownikowi sekcji technicznej bezplanową i nieprodukcyjną gospodarkę na powyższych robotach, skutkiem czego miasto poniosło straty na sumę zgórą 240.000 zł., tolerowanie tarć natury politycznej pomiędzy odpowiedzialnemi osobami na robotach, jak również tarć pomiędzy grupami robotników oraz tolerowanie przez zwierzchnictwo przekraczania przez kierownika gospodarczego swych kompetencyj i ignorowania zarządzeń czynników odpowiedzialnych fachowo.

Wyjaśnienia Magistratu.

W sprawie powyższych zarzutów wyjaśnień udzielił Magistrat stwierdzając między innemi: iż nigdy nie tolerował przekraczania kompetencji przez kierownika gospodarczego, że wiedział od szefa sekcji o pewnych tarciach pomiędzy osobami odpowiedzialnemi na robotach, ale tarciom tym nie przypisywał większego znaczenia, a wyraźnych meldunków od kierownictwa robót nie otrzymał. Dalej Magistrat stwierdza, iż wzrost kosztów robót nie wynika wyłącznie i bezpośrednio z przyczyny braków organizacyjnych, lecz że sam charakter robót publicznych prowadzonych dla zatrudnienia bezrobotnych przesądza w pewnym stopniu intensywność i wydajność pracy, a co za tem idzie podrożenie kosztów. Robotnik — wyjaśnia następnie Magistrat — w okresie bezrobocia nie śpieszy się zbytnio, gdyż obawia się, że po wykończeniu pewnego odcinka może stracić pracę. Na pewnych odcinkach ujawniło się przeładowanie siły roboczej, co było wynikiem braku dostatecznej ilości materjałów, a wszystko razem wypływało z braku zapewnionych kredytów.

Wreszcie Magistrat zaznacza, iż kilkakrotnie stawiał wnioski na Radę Miejską o przerwanie robót z braku fundszów, już to w tym celu żeby po przerwie zorganizować roboty nanowo i oprzeć je na innym systemie. Rada Miejska ze względów natury społecznej nie zgodziła się na przerwanie i roboty te musiały być prowadzone w warunkach anormalnych.

Oskarżenie, obrona i brak zaufania.

Po wysłuchaniu powyższych sprawozdań głos zabrał główny „rzecznik oskarżenia" *prof. Komarnicki*, który w całej rozciągłości popierał zarzuty sprecyzowane w sprawozdaniu Komisji Rewizajnej, starając się ze swojej strony sztucznie je wyolbrzymić. zarzucając ponadto szefowi sekcji technicznej specjalne protegowanie związku budowlanego z pod znaku P. P. S., który, zdaniem prof. Komarnickiego, wywierał nieograniczony wpływ na przyjmowanie i redukowanie robotników zatrudnionych na robotach kanalizacyjno-wodociągowych.

W sukurs prof. Komarnickiemu przyszedł radny *mec. Czernihow*, który przemówienie swe poświęcił prawie wyłącznie udowadnianiu antysemityzmu w działalności szefa sekcji technicznej, co miało rzekomo wyrazić się w zupełnem nieprzyjmowaniu do pracy robotników Żydów.

Prof. Ehrenkreutz wskazuje na to, iż w każdej pracy można doszukać się braków i usterek, że zapał opozycji w wykorzystywaniu tych usterek jest nieszczery, gdyż w grę tu wchodzą czynniki natury politycznej. Szereg zaś okoliczności łagodzących, na które wskazał w swem wyjaśnieniu Magistrat, usprawiedliwia szefa sekcji technicznej.

Dr. Rafes, przemawiając w imieniu frakcji „Bundu" wbrew swym przedmówcom z opozycji winę za stwierdzone braki składa na barki całego Magistratu, stwierdzając jednocześnie, iż w omawianej dziedzinie gospodarki miejskiej był nieporządek, jednak nie ma całkowitego zaufania do cyfr ustalonych przez Komisję Rewizyjną.

Po kilku jeszcze przemówieniach radny Czernihow wysunął wniosek ograniczenia wobec spóźnionej pory czasu przemówień do 5 minut oraz zamknięcia listy mówców. Przeciwko temu wnioskowi gorąco w imieniu klubu PPS zaprotestował poseł Pławski. Gdy jednak wniosek ten został uchwalony, frakcja PPS zażądała 10-minutowej przerwy.

Oświadczenie klubu PPS i przemówienia p.p. Czyża i Pławskiego.

Po rozpoczęciu ponownie obrad klub PPS złożył następującej treści oświadczenie: „Jakkolwiek uchwałę rady miejskiej, ograniczającą przemówienia do 5 minut frakcja PPS uważa za gwałt, to jednak wobec rzuconej insynuacji świadomego przewlekania posiedzenia nie wyciąga z tego konsekwencji i pozostaje dla bronienia słusznej sprawy nawet w wytworzonych warunkach".

Po kilku jeszcze przemówieniach pro i contra, głos zabrał *wice-prezydent Czyż*, zbijając w dłuższym referacie stawiane mu zarzuty i wykazując cały szereg nieścisłości w sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej.

Ostatni już po godzinie 4-ej nad ranem zaczął przemawiać generalny mówca PPS *poseł Pławski*. Przemówienie to z wielu względów było ciekawe, gdyż na podstawie rzeczowych argumentów poseł Pławski udowodnił tendencyjność sprawozdania Komisji Rewizyjnej. Wykazał rozbieżność w sprawozdaniu podkomisji rewizyjnej (która bezpośrednio przeprowadzała kontrolę robót) ze sprawozdaniem ostatecznie sporządzonem przez Komisję Rewizyjną. Co więcej, pos. Pławski udowodnił nieścisłość i to b. poważną cyfrę zawartych w protokóle Komisji Rewizyjnej, wytykając jednocześnie błędne przesłanki przy posługiwaniu się systemem Roszefora.

Wnioski endecji i Bundu.

Po wyczerpaniu listy mówców zgłoszono wnioski z ramienia endecji, ugrupowań prorządowych i „Bundu".

Pierwszy pod głosowanie poddany został wniosek Bundu, który proponował przyjęcie do wiadomości sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, z tem, że Magistrat złoży w najbliższym czasie referat w sprawie unormowania omawianej dziedziny gospodarki miejskiej. Wniosek ten upadł.

Ten sam los spotkał wniosek endecji; brzmiał on: „Rada Miejska przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Komisji Rewizyjnej stwierdzając, że miasto poniosło znaczne straty wskutek wadliwej gospodarki przy prowadzeniu tych robót za co odpowiedzialność ponosi szef sekcji technicznej".

W drugiej części wniosek domaga się przekazania wyjaśnienia Magistratu Komisji Technicznej jako materjału w kwestji reorganizacji w dotychczasowym systemie prowadzonych robót.

Uchwała Rady Miejskiej.

16 głosami przeciwko 9 uchwalony został wniosek ugrupowań prorządowych (10 i 12), mocą którego Rada Miejska przyjęła do wiadomości sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z tem, że Magistrat wyda polecenie szefowi sekcji technicznej do usunięcia braków i dopilnuje aby reorganizacja uskuteczniona była w czasie najkrótszym.

W atmosferze ogólnego przemęczenia 8-miogodzinnemi obradami posiedzenie zostało zamknięte około 5-ej nad ranem.

NA WILEŃSKIM BRUKU

Zastawa stołowa łupem złoczyńcy.

Bejli Analikowej, zamieszkałej przy ul. Kwiatowej Nr. 4, skradziono trzy skrzynie zawierające serwisy stołowe oraz kosz ze szklankami, wartości 2.000 zł.

Jak się okazało kradzieży dokonał Abram Kiwelowicz (ul. Kopanica 12-b), którego policja aresztowała, a odebrane od niego szkło zwrócono poszkodowanej.

Niesumienny pracownik okradł elektrownię kolejową.

Kierownik elektrowni kolejowej w Wilnie p. Piotr Szule zawiadomił policję, iż z elektrowni zginęły części miedziane, wartości 100 złotych.

Wdrożone dochodzenie ustaliło, iż sprawcą kradzieży jest zatrudniony tu Józef Ilkiewicz, zamieszkały przy ul. Prawo-Nowoświeckiej Nr. 30.

Ilkiewicz przyznał się do kradzieży i oświadczył, że miedź spieniężył niejakiemu Ickowi Wisiejskiemu, zamieszkałemu przy ul. Miłosiernej 4, gdzie istotnie policja odnalazła własność elektrowni.

Wypadki za dobę.

Od dnia 10 do dnia 11 b. m. zanotowano ogółem 42 wypadki, w czem: kradzieży 5, opilstwa 6, przekroczeń administracyjn. 27.

Rozmaitości

NIEZWYKŁY WYPADEK ZANIKU PAMIĘCI

Często zdarza się, że człowiek traci pamięć wskutek choroby albo doznanego wstrząsu nerwowego. Czasem też zanik pamięci jest spowodowany uszkodzeniem mózgu. Żeby jednak stracić pamięć bez żadnego widocznego powodu, jest niewątpliwie wypadkiem bardzo rzadkim i niezwykłym. W miejscowości Brighton, pod Londynem, młoda, przystojna panna zwróciła się do dwóch przechodniów z prośbą odprowadzenia jej do urz. policyjnego, gdyż zapomniała swego nazwiska i adresu. Zaprowadzono ją do szpitala, gdzie podała, że prawdopodobnie jej imię jest Elżbieta. nie wie jednak, gdzie mieszka i w jaki sposób dostała się do Brightonu. Poszukiwania wszczęte przy pomocy telefonu, dały wynik dodatni, niebawem zgłosił się do szpitala w Brighton gwłówny inżynier londyńsgo towarzystwa autobusowego, George Shave i w zbłąkanej dziewczynie poznał swoją córkę, Cecylję, która też na widok ojca odzyskała pamięć i wróciła w jego towarzystwie do Londynu. Okazało się, że Cecylja Shave po wyjściu z atelier fotograficznego w Londynie, gdzie pracowała, błąkała się całą noc po ulicach i wreszcie, zupełnie wyczerpana doszła do Brighton utraciwszy zupełnie pamięć o tem, co się z nią przez ten czas działo. Imię Elżbieta, które zapamiętała, jest imieniem jej siostry. Wypadki podobne lekarze tłumaczą dziedzicznością, która się objawia nieraz dopiero w trzeciem a nawet w czwartem pokoleniu. Powyższy wypadek należał do lżejszego zaniku pamięci, gdyż zdarza się nieraz, że osobnik dotknięty tą chorobą traci pamięć wszelkich wydarzeń z poprzedniego życia na dłuższy czas i dopiero jakiś nagły wstrząs powraca mu pamięć.

MONOLITY—OLBRZYMY.

Największym na świecie monolitem jest wydobyty niedawno wpobliżu miasta Maine w Stanach Zjednoczonych. Posiada on 70 metrów długości, 25 metrów szerokości i 15 metrów wysokości. Waga tego olbrzyma, który zawiera około 26.000 metrów sześciennych granitu, wynosi 50.000 tonn, czyli tyle ile przeciętnie wynosi ładunek 3.330 wagonów towarowych. W Rzymie znajduje się piękny blok z marmuru karraryjskiego, który waży „tylko" 450.000 kilogramów, a do którego przewiezienia trzeba było przed laty 80 par wołów. Słynny obelisk egipski, znajdujący się w Paryżu waży 1.225 tonn i ma 25 metrów długości. Zwózka tego olbrzyma na owe czasy, kiedy nie było jeszcze tak udoskonalonych środków transportowych jak dziś, napotyka na wiele trudności, tak że zwózka trwała właściwie aż siedem lat.

GRZECZNOŚĆ WSCHODU.

Wschód słynie ze swej uprzejmości — potwierdza to ponownie wypadek, jaki zaszedł na dworze wicekrólowej Indyj. Do wicekróla Indyj przybył w odwiedziny pewien dygnitarz angielski, którego zapał myśliwski nie szedł zupełnie w parze z celnością strzałów. Chcąc uczcić gościa, wicekról urządził polowanie na ptactwo. Niestety lord pudłował bezustannie, tak, że nie mógł się poszczycić żadnemi trofeami. Wieczorem wicekról zapytał adjutanta Hindusa, którego przydzieylił gościowi, jak mu się powiodło polowanie. Na to Hindus: „Lord jest doskonałym myśliwym, Bóg jednakże czuwał nad życiem biednych ptaków".

Kino Miejskie SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.
Od dnia 11 do 13 kwietnia 1930 r. włącznie będą wyświetlane filmy: **„WILK i SZAKALE"** Sensacyjny dramat pionerów pustyni aktów 8.
W roli głównej pies-wilk **„Rin-Tin-Tin".** Nad program: 1) **Moja połowa—Twoja połowa,** komedja w 2 aktach, 2) **Harold w roli Samarytanina,** komedja w 1 akcie.
Kasa czynna od godz. 3 min. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program **„KRÓL KRÓLÓW".**

1-sze Dźwiękowe Kino „HELIOS" SEANSY O GODZ. 3½, 6, 8 i 10-ej.
DZIŚ POWTÓRZENIE PREMJERY! PIERWSZY POLSKI FILM DŹWIĘKOWO-ŚPIEWNY I MÓWIONY
Moralność Pani Dulskiej
Dramat obyczajowy i erotyczny p/g rozgłośnej sztuki **GABRJELI ZAPOLSKIEJ**. Oczaruje was muzyka znakomitego kompozytora **Ludomira Różyckiego.**
Śpiewy chóralne. Śpiewy solowe. Usłyszycie z ekranu głosy najwybitniejszych polskich artystów. Udział biorą: **Zofja Batycka** (Miss Polonja na rok 1930), **Dela Lipińska, Marta Flancowa, Tad. Wesełowski, A. Dymsza** i inni. PROLOG. Pierwsze polskie słowo z ekranu wygłosi **Józef Węgrzyn.** SENSACJA: Rewelacyjne dodatki wokalno-muzyczne wytwórni „Warner Brothers New-York". Sz. Publiczność uprasza się o łaskawe przybycie na początki seansów o godz. 3½, 6, 8 i 10. **Honorowe bilety bezwzględnie nieważne.**

Dźwiękowe Kino „HOLLYWOOD" Mickiewicza 22.
Na aparacie amerykańskiej światowej firmy „PACENT". **NIEBYWAŁA SENSACJA PIERWSZEGO DŹWIĘKOWO-ŚPIEWAJĄCO-MÓWIĄCEGO FILMU**
p. t. **„UPADŁY ANIOŁ"** Wspaniała rewja międzynarodowej muzyki.
NAD PROGRAM: 1) Słynna śpiewaczka **MUSIC HALLU** wykona szereg najnowszych piosenek tanecznych i kabaretowych. 2) Najnowszy rewelacyjny dodatek śpiewający.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10-ej wiecz. W dnie świąteczne początek o godz. 2-giej.
Uprasza się Sz. Publiczność o przybywanie zgodnie z nabytemi biletami za 15 minut przed rozpoczęciem seansów. Bilety honorowe nieważne.

Polskie Kino WANDA ul. Wielka 30, tel. 14-81
DZIŚ! Potężne arcydzieło. **W płomieniach rewolucji płonie świat.** Spala się na popiół namiętnal
„Miłość księcia Sergjusza" Fenomenalny epokowy dramat w 12-tu aktach. Tułaczki aryst. rosyjskiej.
W rol. gł. najpięk. kobieta świata **Billie Dove** amant **Antonio Moreno,** pikantna **Lucy Doraine** i znakomity **Mikołaj Susanisz**

KINO-TEATR Światowid Mickiewicza 9.
Dziś! Atrakcyjny film światowej sławy podług słynnego dzieła **S. Michaelisa** **Noc miłosna skazańca**
Potężny dramat miłosny pięknej arystokratki i oficera rewol.
W rol. główn. ulubieniec kobiet **Gösta Ekman** i najpiękniejsza kobieta północy **Karina Bell.** Szalone napięcie. — Pojedynek nerwów i siły — Tłumy ludzi.

KINO Piccadilly Wielka 42. Tel. 17-85.
2-gi tydzień rekord. powodzenia po cen. **bardzo niskich** **SZLAKIEM HAŃBY** Arcydzieło poświęcone tysiącom zhańbionych. W szponach handlarzy kobiet. Dramat obyczaj. tych, któremi handlują.
W rolach głównych: **Marja Malicka, Bogusław Samborski** i Miss Polonja na rok 1930 **Zofja Batycka.**
Ponieważ film ten demonstruje się po raz ostatni w Wilnie, aby dać możność wszystkim oglądać to arcydzieło obraz pozostaje jeszcze na ostatnie 2 dni! — CENY do godz. 6-ej 50 i 60 gr., od godz. 6-ej 80 gr. i 1 zł.

KINO LUX Mickiewicza 11.
DZIŚ! Cud techniki. gry i reżyserji. Film, który wstrząsnął światem. **DZIŚ!**
BURZA NAD AZJĄ (Potomek Czingis-Chana)
Rewelacyjne arcydz. o niebyw. potędze dramatycznej. Mistrzowska realizacja genjaln. reżys. **W. Pudowkina.**
Początek o godz. 4-ej. Ceny od 40 groszy.

KINO SPORT Wielka 36.
Ukochany Szeryf Dramat sensacyjny w 7 akt. z **TOMEM MIXEM** w roli gł. Nad program: **On ma pecha** komedja w 2-ch aktach.
W niedzielę 13 b. m. dwa poranki z **Tomem Mixem:** o godzinie 10-ej i o godzinie 12-ej.
Od godziny 2-ej w niedzielę i w dnie następne film misyjny **„ŚLADEM APOSTOŁÓW".**
Program świąteczny (od 20 b. m.: **Student z Montany** Wspaniały, nieporównany film z **Hood Gibsonem** w roli głównej. — — — Produkcja 1930 roku.

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejow.)
Program od Soboty 12 do Poniedziałku 14 włącznie. Nadzwyczajny urozmaicony film
p. t. **„KARNAWAŁ WENECKI"** Wspaniały dramat 12-to aktowy ilustrujący bujne życie arystokracji weneckiej
Szaleństwo zabaw karnawałowych! Efektowne pomysły! Brawurowe tempo akcji!
W rolach głównych: **MARJA JACOBINI i MALCOLM TOD.** Początek seansów o g. 5, w Niedzielę o g. 4.

IWONICZ-ZDRÓJ
ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY i KLIMATYCZNY
NAJSILNIEJSZA SOLANKA JODOWA, SZCZAWA ŻELAZISTA, ŹRÓDŁO SIARCZANE, ZNAKOMITA BOROWINA
Województwo Lwowskie, Powiat Krosno
Sezony od 1 maja—Nowy Zarząd
Komisja Uzdrowiskowa.

OGŁOSZENIE.
Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza ofertowy przetarg publiczny w dniu 29-go kwietnia 1930 roku na dostawę szycia umundurowania.
Materjały odzieżowe Dyrekcji. Wszystkie dodatki krawieckie — firmy.
Warunki przetargu można otrzymać w Wydziale Zasobów, pokój 38 (gmach Dyrekcji ul. Słowackiego 2) osobiście lub pocztą po zgłoszeniu pisemnej prośby 1256-0

KUPIMY „Remington" lub „Unterwood" używany w dobrym stanie.
T-wo „Elektrit" ul. Wileńska 24. 2

PRZETARG.
Wileński Urząd Wojewódzki (Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych) ogłasza piśmienny przetarg ofertowy na roboty instalacyjne i wykończeniowe w gmachu dla 14 rodzin urzędniczych w Mołodecznie.
Przetarg odbędzie się w dniu 24 kwietnia 1930 r. o godz. 12-ej w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie przy ul. Magdaleny 2, pokój 91.
Piśmienne oferty winne być złożone w tymże dniu do godziny 9-ej i pół w kancelarji Oddziału Budowlanego Dyrekcji, pokój Nr. 92 łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadjum przetargowe w wysokości 5% zaoferowanej sumy.
Za wojewodę w/z Dyrektor inżynier **A. PRZYGODZKI.**

Solidnych zastępców do sprzedaży obligacyj państwowych na raty poszukuje jedyna i wyłącznie chrześcijańska instytucja. Gwarantujemy dotrzymanie korzystnych warunków. Zgłoszenia do „Spółdzielczy Bank dla Eskontu i Zaliczek", Lwów, ul. Akademicka 10. 4

FOLWARK obszaru 94 ha niedaleko Wilna z kompletem zabudowań sprzedamy za 6.000 dol. 0
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Kto chce kupić solidny towar po najniższej cenie, niech zobaczy u **GŁOWIŃSKIEGO.** Polecamy pończochy, skarpetki, galanterję, różne gatunki płócien, flaneli, satyn, jedwabie, kołdry watowe — **WILEŃSKA 27.**

PRZETARG.
Wileński Urząd Wojewódzki (Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych) ogłasza piśmienny przetarg ofertowy na roboty przebudowy gmachu przy ul. Teatralnej Nr. 5 w Wilnie na użytek Archiwum Państwowego o kubaturze około 14 tys. m^3.
Przetarg odbędzie się w dniu 25 kwietnia 1930 r. o godz. 12-ej w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie przy ul. Magdaleny 2, pokój 91.
Piśmienne oferty winne być złożone w tymże dniu do godziny 9-ej i pół w kancelarji Oddziału Budowlanego Dyrekcji, pokój Nr. 92 łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadjum przetargowe w wysokości 5% zaoferowanej sumy.
Za wojewodę w/z Dyrektor inżynier **A. PRZYGODZKI.**

ZGUBIONO PORTFEL
z dowodem osobistym na imię Abrama-Wulfa Kirkina oraz 4 weksle po zł. 50 in blanco z wyst. Abrama Mirkina z żyrem Szymona Mirkina, 1 weksel na zł. 50 term. pł. 7.III. 30 z wyst. Olgi Morozowej, 1 weksel na zł. 50 z wyst. Pesy Golomb, term. pł. 28.II. 30, 1 weksel zł. 57 z wyst. Lejby Mirkina term. pł. 10.XII. 29.
Znalazcę uprasza się odnieść za wynagrodzeniem: Bakszta 8 m. 7.

MEBLE
kredensy, szafy, otomany, tapczany a także **fotele klubowe** i t. d. poleca
W. Mołodecki
Wileńska 8.

DOMY DOCHODOWE
kamienice bez dekretu najkorzystniej do kupna przy małej gotówce poleca Dom H-K. „ZACHĘTA" Mickiewicza 1, tel. 9-05

RÓŻNE
sumy posiadamy do ulokowania na dobrą miejską hipotekę.
Dom H K. „ZACHĘTA" Mickiewicza 1, tel. 9-05

Zgub. ks. woj. wyd. przez P. K. U. Lida r. 1901 na im. Anufrego Szakuna, zamieszk. Wielkie Sioło gm. Gródek, uniew. się. 1918

DOM
drewniany do sprzedania przy ulicy Jerozolimskiej № 12, (dawniej 46) R. Aleksandrowiczowa.

INŻYNIER BOLESŁAW FROM
Kursy kierowców samochodowych.
Centrala: Warszawa.
Oddz.: Lwów, Suwałki-Bereza Kart., Zegrze, Włocławek, Płock, Kutno, Łomża, Mława, Katowice i inne.
Wilno, W. Pohulanka 9.
Dyplom nasz ułatwia otrzymanie posady w całej Polsce, ponieważ Szkoła znana jest wszędzie.

DOCHÓD
zapewniony posiada każdy przy lokowaniu oszczędności przez Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Akuszerka Marja Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. № 3093

Wydam mieszkanie na letnisko
blisko kolei. Dowiedzieć się zaśc. Paskowszczyzna, gm. M.-Soleczniki, st. Stasiły u p. Józefa Jancewicza.

PIANINA do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24—9. Ешко. 2231

Skradziony dowód osobisty Nr. 1252 wydany 31.VII. 1925 r. przez Starostwo Święciańskie oraz książ. wojsk. wyd przez P. K. U. Święciany Nr. 896 wraz z kartą mobiliz. na imię Józefa Marcinkiewicza, s. Augustyna, uniew. się. 1249—0

Zgub. zaświadczenie wojsk. wydane przez P. K. U. Wilno, na im. Jana Matejunasa unieważnia się.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski